SOBOTA
20 SIERPNIA 1949 R.
ROK IV. Nr 228 (997)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON
CENA 5 zł
WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU
CZYTELNIA

W ŚWIETLE DNIA

Jugosłowiańska zdrada

Nie było od dawna dla nikogo tajemnicą, że Tito i jego reżim zdradzili obóz postępu i demokracji, obóz pokoju. Od chwili powzięcia uchwały w sprawie KPJ przez Biuro Informacyjne każdy dzień przynosił nowe dowody na potwierdzenie faktu, że ideologiczne i programowe odstępstwa Tito od słusznej linii politycznej ruchu robotniczego podytkowały grupie renegatów jugosłowiańskich dalsze kroki coraz ściślejszego wiązania się z imperialistycznym obozem wojny.

Jeżeli w polityce zagranicznej Tito przechwalił się w zwykłego agenta amerykańskich podżegaczy, to w wewnętrznym systemie politycznym Jugosławii titowska zdrada spowodowała marsz natrojony do dyktatorskich metod, przypominających wzory gestapowskiego faszyzmu.

W tej sytuacji Związek Radziecki postawił kropkę nad „i". Opublikowana przed tygodniem nota rządu radzieckiego do rządu Jugosławii stwierdza wyraźnie, omawiając zagadnienie zdradzieckich poczynań belgradzkich polityków w sprawie Karyntii:

„Niechaj wiedzą narody Jugosławii, że rząd radziecki traktuje obecny rząd Jugosławii nie jako przyjaciela i sojusznika, lecz jak nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego".

Rząd radziecki nazwał rzeczy po imieniu. Tito, licząc, że oszuka Związek Radziecki, że sprowokuje radziecką dyplomację do posunięć, które miałyby zasłonić jego wstrętną zdradę wobec narodowych interesów Jugosławii, przeliczył się.

Zlekceważono te próby, zdemaskowano zakulisowe tarcia i wagłowania, załatwiane „...kosztem interesów Chorwatów i Słoweńców w Karyntii..." i wykazując, że „...rząd jugosłowiański chociaż ukrywa swoją rezygnację przed narodami Jugosławii, walk jednolity front z kołami imperialistycznymi niż jednolity front ze Związkiem Radzieckim..."

Tydzień, jaki upłynął od ogłoszenia noty radzieckiej, w pełni potwierdza jej słuszność, wykazując staczanie się rządu belgradzkiego na dno upodlenia i zdrady narodowej.

Konferencja ambasadora Tito w Waszyngtonie z min. Achesonem, równoległe narady jugosłowiańskiego chargé d'affaires z sekretarzem generalnym monarcho-faszystowskiego MSZ greckiego Pipinellim. Ogień karabinów maszynowych jugosłowiańskich wojsk granicznych, skierowany na znajdujące się w ostrej walce z faszystami oddziały demokratycznej armii greckiej — oto fakty świadczące wyraźnie o kierunku, w jakim zdrajcy jugosłowiańscy prowadzą rządzenie przez siebie państwem.

Gdy przed przeszło rokiem reżim Tita i jego przyjaciół napiętnowany został w pamiętnej uchwale Biura Informacyjnego, sztwiło jeszcze nie mało ludzi traktujących całą sprawę bez należytego zrozumienia. Dopiero ubiegłe miesiące ukazały we wszechświetle cały problem. Dowiodły one, że nie ma połowiczności w przyjaźni — tak jak nie ma połowiczności w zdradzie.

Pozorne „wahania" Tito, który jeszcze nie tak dawno deklarował się jako wielki przyjaciel ZSRR, zaprowadziły go prosto w objęcia imperialistów, zaprowadziły go na drogę jawnej zdrady interesów narodowych Jugosławii.

Oto do jakich konsekwencji prowadzi nieszczery sojusz, fałszywa przyjaźń.

Tito jest na najlepszej drodze do faszystowskiej dyktatury w służbie imperialistów świata zachodniego.

Kd

Plan Sforza — Bevin

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa francuska, ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji i Włoch skorzystali z odbywającej się w Strassburgu sesji tzw. „Rady Europejskiej" i przeprowadzili szereg zakulisowych rozmów, dotyczących podziału b. kolonii włoskich.

Ministrowie uzgodnili swą taktykę w przedmiocie forsowania nowego wariantu „Planu Sforza - Bevin" na najbliższej sesji ONZ.

Von Papen na widowni

BERLIN. (Jak donosi „Düsseldorfu, natychmiast po zakończeniu wyborów w Niemczech zachodnich von Papen, b. wicekanclerz hitlerowski został zwolniony z obozu pracy. Papen po wyjściu z obozu przeprowadził rozmowy z szeregiem polityków, po czym udał się do strefy francuskiej.

Militaryści i generałowie spekulują bronią

Olbrzymie afery w USA

Miliardy dolarów w kieszeniach oszustów
Wysocy dostojnicy państwa — łapownikami

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" stwierdza że wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych przekształcił się w wielkie źródło dochodów dla amerykańskich rekinów przemysłu zbrojeniowego, ściśle związanych z militarystami z Waszyngtonu.

W okresie ostatniej wojny — pisze „Prawda" — rząd amerykański zawarł liczne umowy z wielkimi koncernami przemysłowymi na sumę 175 miliardów dolarów. 117 miliardów z tej olbrzymiej sumy zagarnęło 100 wielkich koncernów.

Podobnie rzecz ma się obecnie. Rząd amerykański rozdziela olbrzymie zamówienia wśród największych spółek amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, przy czym — jak i w czasie wojny — dochodzi do wielkich afer, w których zamieszani są najwyżsi dygnitarze i wojskowi. Afery te przybrały olbrzymie rozmiary. Obecnie minister wojny Johnson nie raz był oskarżony o zawieranie bezprawnych umów. W celu uniknięcia kompromitacji Johnson wprowadził ostrą cenzurę, zakazując udzielania jakichkolwiek wiadomości o umowach, zawieranych z rekinami zbrojeniowymi przez Ministerstwo Wojny.

W wielkie afery zamieszany jest również obecny minister lotnictwa Symington, który stojąc na czele trustu „Emerson Electric Manufacturing Company" dostarczył części karabinów maszynowych, nie nadające nie do użytku. Symington zagarnął przy tym z kasy państwa 20 milionów dolarów.

„Prawda" podkreśla, że magnaci przemysłowi i finansowi usadowili się w ministerstwie wojny, a militaryści odgrywają coraz większą rolę w przemyśle zbrojeniowym.

„Olbrzymi wyścig zbrojeń w USA — kończy „Prawda" — przekształca się w ogromny interes spekulacyjny, dzięki któremu bogacą się, kosztem narodu amerykańskiego, monopolści do spółki z generałami".

FRANCUSKA WYCIECZKA TURYSTYCZNA NA ULICACH WROCŁAWIA fot. — Czeiny

Wyjazd delegacji
na wystawę przemysłu lekkiego

WARSZAWA. — Delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego inż. Tadeuszem Gede, oraz wiceministrem Kultury i Sztuki Włodzimierzem Sokorskim na czele, odleciała samolotem do Moskwy na otwarcie pierwszej polskiej wystawy przemysłu lekkiego.

Przed odlotem do Moskwy — Pierwsza wystawa polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie przyczyni się do zacieśnienia braterskiej przyjaźni między naszymi narodami i wpłynie na dalszy rozwój wzajemnych stosunków polsko-radzieckich, stanowiących podstawę polityki obu krajów.

Uroczysta konsekracja
kościoła w Drohiczynie

WARSZAWA. W Drohiczynie n/Bugiem odbyła się uroczysta konsekracja zabytkowego kościoła św. Anny. Od chwili wyzwolenia kościół ten znajduje się pod opieką Min. Kultury i Sztuki, które przeprowadziło prace restauracyjne. 15 sierpnia ks. wikariusz kapituły z Bielska Podlaskiego, Humnicki, mógł dokonać powtórnej konsekracji kościoła. Świątynia została oddana po 103 latach ponownie do użytku wiernych.

Cała nawa pokryta została stylową dachówką, wieże — blacha miedzianą, przeprowadzono też gruntowny remont wnętrza. Remontu dokonano z funduszów państwowych.

240 tys. hl. piwa
wyprodukowaliśmy w lipcu

WARSZAWA. (PAP) — W lipcu br. w Monopolu Spirytusowym wyprodukował 462 tys. litrów spirytusu rektyfikowanego I gat. dla celów przemysłowych (przeliczając plan bardzo poważnie).

WARSZAWA. (PAP) — W ub. miesiącu przemysł fermentacyjny wyprodukował m. in. 240 tys. hl piwa, przekraczając tym samym plan o 30 procent. Wina wyprodukowano 3.260 hl.

Przemysł tłuszczowy w produkcji oleju rafinowanego, margaryny i mydła przekroczył ilościowy plan o 18 proc.

Król Transjordanii w Londynie
Plany utworzenia Wielkiej Syrii

LONDYN. (PAP) — Przybył tu król Transjordanii Abdulla i oświadczył na konferencji prasowej, iż zamierza przedyskutować z przedstawicielami rządu brytyjskiego „plany mienia", posiadające doniosłe znaczenie dla obu krajów".

„Daily Graphic" komentując przyjazd Abdullaha do Anglii stwierdza, iż omówi on z brytyjskim ministrem Bevinem plan utworzenia unii celnej między Transjordanią, Irakiem i Syrią. Zdaniem dziennika może to doprowadzić do zmontowania bloku krajów Bliskiego Wschodu. Jest prawdopodobne, iż Abdulla poruszy również sprawę włączenia arabskiej części Palestyny do swego królestwa.

Dziennik „Dawa" łączy przyjazd króla Transjordanii Abdulli do Anglii z planami utworzenia Wielkiej Syrii.

Książdz dziekan Lagosz
wykluczony z Rady Miejskiej
Jednomyślna uchwała plenarnego posiedzenia MRN

WROCŁAW. Wczoraj na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej wpłynął wniosek rozważenia odmowy przez radnego ks. Lagosza poświęcenia zwłok zmarłego dziecka strażnika Dzierzęckiego.

Po odczytaniu nadesłanego przez ob. Dzierzęckiego listu do prezydium Rady, przewodniczący złożył sprawozdanie, w którym m. in. podkreślił:

Do prezydium od dawna dochodziły nader przykre wiadomości, dotyczące ks. dziekana Lagosza proboszcza parafii św. Bonifacego we Wrocławiu. Do roku 1939 ks. dziekan Lagosz był działaczem politycznym sanacji. Oprócz działalności politycznej ks. Lagosz w tym okresie utrzymywał powszechnie znane kontakty o podłożu erotycznym wśród afer ziemiańskich. Od tego to czasu datuje się trwała jego znajomość z żoną b. dyrektora majątku ks. Lubomirskiego, p. Zofią Burzyńską, która do dnia dzisiejszego pełni u ks. dziekana Lagosza obowiązki gospodyni.

Po wyzwoleniu Wrocławia radny ks. Lagosz zaopiekował się mieniem poniemieckim i jako cichy wspólnik, założył przy placu Nankiera sklep z dewocjonaliami. Sklep ten prosperował tak długo, póki nie skończyły się nagromadzone zapasy poniemieckie.

Mimo osiągnąnych korzyści ze sklepu, ks. Lagosz pobierał wysokie opłaty za usługi religijne, do których był obowiązany. Za ślub kościelny od robotnika zażądał 6.000 zł.

W grudniu 1948 roku ks. Lagosz wyrzucił za drzwi porucznika Wojsk Polskich, przybyłego na swój ślub do kościoła św. Bonifacego. Powodem takiego potraktowania oficera było przeszkodzenie księdzu w uczcie świątecznej! Ks. Lagosz systematycznie nie wypłacał pensji b. organiście parafialnemu. Należna mu suma zaległości urosła do stu tysięcy złotych.

Stwierdzone i sprawdzone zarzuty przeciwko ks. Lagoszowi powstają w rażącej sprzeczności z zadaniami kapłana i społecznika, któremu społeczeństwo powierza swe przedstawicielstwo w Radzie Naro. ej. Dlatego prezydium zmuszone jest sprawę radnego ks. Lagosza poddać pod rozwagę i decyzję Rady.

Po złożeniu powyższego sprawozdania, klub radnych SL zgłosił wniosek o wykluczenie ks. Lagosza z grona radnych.

Wniosek ten został poparty przez pozostałe kluby. Rada jednomyślnie powzięła uchwałę o wykluczeniu z Rady ks. Lagosza i na wniosek Stronnictwa Pracy powołała na jego miejsce zasłużonego działacza społecznego i b partyzanta ks. Zaleskiego.

Porażka rządu USA

Izba Reprezentantów
zmniejszyła pomoc wojskową o 50 proc.

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów zmniejszyła o 50 proc. wysokość kredytów, które domagał się prezydent Truman na realizację tzw. programu pomocy wojskowej dla uczestników paktu atlantyckiego i niektórych innych krajów. Decyzja Izby Reprezentantów stanowi porażkę rządu USA, którego przedstawiciele żądali zaakceptowania wniosku rządowego, t. j. w wysokości 1.450 milionów dolarów.

Przemysł metalowy
wykona plan do 25. 10.

WARSZAWA (PAP). Odbyło się posiedzenie głównego komitetu współzawodnictwa pracy dla przemysłu metalowego.

Na podstawie dotychczasowych meldunków z całego kraju, można stwierdzić, że plan produkcyjny na r. 1949 będzie wykonany do dnia 25. października br.

Plan półroczny wykonany został przez wszystkie CZPM w 110%. Plan oszczędnościowy wykonały poszczególne Centralne Zarządy w granicach od 100 do 114 proc.

Ogólna liczba współzawodniczących w przemyśle metalowym wynosi 70 tys. osób. Tytuł przodownika pracy w przemyśle metalowym uzyskało 4.168 robotników i robotnic.

Przedstawiciel huty „Zgoda", przodownik pracy ob. Wałaszczyk stwierdził, że huta wykonała w pierwszym półroczu br. 75% planu rocznego. Stało się to możliwe dzięki stale rosnącemu współzawodnictwu pracy, które w chwili obecnej objęło już 1.121 pracowników.

Trzęsienie ziemi w Anatolii

LONDYN. Według dotychczasowych, niekompletnych jeszcze obliczeń w czasie trzęsienia ziemi, które nawiedziło część Anatolii (Turcja) zginęło 63 osób, a 120 odniosło obrażenia. 8 wiosek zniknęło całkowicie z powierzchni ziemi. Poważnie ucierpiało miasto Erzerum. Tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową. Szkody materialne znaczne.

WEZWANIE DO UCZESTNIKÓW ROBOTNICZYCH BATALIONÓW OBRONY WARSZAWY

WARSZAWA. W związku z dzisiejszą rocznicą walk, wzywa się uczestników Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy do niezwłocznego podania swoich obecnych adresów, miejsca obecnej pracy oraz danych o swoim udziale w walkach wrześniowych na adres: Oddział Personalny Głównego Zarządu Pol. — Wych. Wojska Polskiego — Warszawa, Plac Zwycięstwa.

ŚNIEG W TATRACH

ZAKOPANE. W wysokich Tatrach w pasie ponad 1.700 m spadł 18 b. m. śnieg, który pokrył szczyty 5 cm warstwą. Niżej i w dolinach padał drobny grad z deszczem.

Stary polski Wrocław

w obronie praw narodu do ziemi Piastowskiej przeciwko podważaniu jedności społeczeństwa

WROCŁAW. Na rozszerzonym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej członkowie MRN, przed stawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, świata pracy, nauki i sztuki, Ligi Kobiet oraz młodzieży, powzięli uchwałę w której m. in. stwierdzają:

„Rząd Polski był i jest wyrazicielem woli ludu polskiego i stosunku Państwa do Kościoła. W sprawach wiary i religii nie tylko gwarantuje, ale i zabezpiecza obywatelom wolność sumienia i wyznania.

Miejska Rada Narodowa z oburzeniem protestuje przeciwko uchwale Watykanu, godzącej w żywotne interesy narodu i Państwa i całkowicie solidaryzuje się ze stanowiskiem Episkopatu.

Wskazane działania reakcyjnego odłamu kleru połączone jest ścisle z akcją Watykanu, wrogą narodowym i państwowym interesom Polski.

Watykan, łącząc się z kapitalistyczno - imperialistyczną polityką anglosaską, dla celów politycznych wysuwa wobec Polaków rzepreję religijne celem skłócenia naszego społeczeństwa. Równocześnie, popierając rewizjonistyczne dążenia niektórych kół niemieckich, usiłuje podważyć nasze niezaprzeczalne prawa do naszych granic zachodnich.

Uchwała watykańska jest dyskryminacją dla wielomilionowych rzesz wierzących Polaków-patriotów pełnymi ze sobą potrafią połączyć swoją pracę i działalność dla dobra odbudowującej się Ojczyzny — z prawdziwym humanizmem będącym istotą Demokracji Ludowej."

Ludność katolicka przybyła na Ziemie Zachodnie w głębokiej wierze, co powinni ten jest wyrazem sprawiedliwości, gdyż tutaj mieszkali nasi praojcowie, gdzie wszyscy Polacy, bez różnicy, dlatego z oburzeniem odpierają atak Watykanu, godząc w wszystkich zamieszkałych na Dolnym Śląsku Polaków.

Miejska Rada Narodowa, jako wyrazicielka szerokich mas społeczeństwa wrocławskiego, potępiając wrogą działalność Watykanu przeciw Polsce Ludowej — postanawia stać na straży wolności, sumienia i wyznania. Społeczeństwo wrocławskie nie da się zastraszyć żadnymi groźbami, ponieważ świadome jest ich całkowitej bezpodstawności.

Miejska Rada Narodowa uważa, że nieuporządkowanie stanu administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest wodą na młyn podżegaczy wojennych.

Domaga się też naznaczenia polskiego biskupa i polskich księży na swej ziemi, z równoczesnym usunięciem tych księży niemieckich, którzy jeszcze żywią narafie i obsługują Polaków. Zada zarazem zlikwidowania na Ziemiach Zachodnich stanu tymczasowości wśród duchowieństwa.

Rada Narodowa oświadcza, że w odpowiedzi na wystąpienia Watykanu spotęguje wysiłki w budowie nowego ustroju.

Społeczeństwo wrocławskie będzie zdecydowanie zwalczać wszelkie agresywne wystąpienia Kuria, godząc w narodową jedność i wolę pokojowej pracy; otoczy natomiast pełną opieką lojalną wobec Państwa i patriotyczną część kleru.

Społeczeństwo oczekuje, że patriotyczna część duchowieństwa zajmie w sprawie próby agresji ze strony Watykanu przeciw Państwu Polskiemu — stanowisko, zgodne z interesami narodu i Państwa".

Churchill toruje Niemcom drogę do Paktu Atlantyckiego

PARYŻ (PAP). Istotny cel narad Unii Europejskiej w Strasburgu ujawniony został w przemówieniu Churchilla, który wypowiedział się za natychmiastowym „przyciągnięciem Niemiec do społeczności zachodniego — europejskiej". Teza Churchilla została entuzjastycznie poparta przez sekretarza generalnego SFJO, Guy Mollela, delegata tureckiego i delegata włoskiego.

Nie jest przypadkiem że sesja Unii Europejskiej zbiegły się z oświadczeniem Achesona, który zażądał przyjęcia Niemiec do „Wspólnoty europejskiej".

Churchill w wystąpieniu swym zaznaczył, że głównym celem Unii Europejskiej jest rehabilitacja Niemiec. Mówca wyraził zadowolenie z wyniku wyborów, przeprowadzonych w Niemczech Zachodnich i domagał się zwolnia w jak najkrótszym terminie nadzwyczajnej sesji Unii Europejskiej z udziałem delegatów niemieckich.

Współpraca SPD i CDU z przemysłowcami niemieckimi

BERLIN (PAP). W Duesseldorfie odbyła się konferencja organizacji przemysłowców niemieckich z przedstawicielami SPD i CDU. Konferencja odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Przewodniczący narad były spraw dotyczące utworzenia separatystycznego rządu Niemiec Zachodnich oraz przyszłej polityki gospodarczej tego rządu. Przemysłowcy wysunęli postulat aby zarówno SPD jak i CDU prowadziły taką politykę, która by zachęcała kapitalistów amerykańskich do zwiększenia inwestycji dolarowych w Niemczech Zachodnich. Zadaniem SPD jest w szczególności kierowanie związkami zawodowymi w ten sposób, by utrzymać płace na niskim poziomie. Repreznzentanci ciężkiego przemysłu niemieckiego wystąpili również sprzeczadzają przedstawicieli SPD i CDU odnośnie sposobu wykorzystania funduszów dostarczonych tym partiom dla celów wyborczych.

Obrady rozszerzonego plenum ORZZ

Referat wiceprzewodn. CRZZ ob. Cwika

WROCŁAW. Wczoraj rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenum ORZZ. —

Po wyborze prezydium, w skład którego weszli m. in. wiceprzewodniczący CRZZ obyw. Cwik, przewodniczący ORZZ ob. Loga Sowiński i kierownik wydziału propagandy przy CRZZ ob. Bączkowski, referat wygłosił delegat Polski na Międzynarodowy Kongres Związków zawodowych w Mediolanie, ob. Cwik.

Po podsumowaniu wyników konferencji w Mediolanie i wyników obrad w Warszawie mówca poświęcił dłuższą część referatu polityce Watykanu i reakcyjnej części polskiego kleru.

— Działalność Watykanu oświadczył ob. Cwik — wiąże się ściśle z awanturniczą polityką Stanów Zjednoczonych Ameryki. W zgodzie z interesami USA Watykan, przy pomocy wywiadu amerykańskiego dąży do podjęcia w kościołach akcji na rzecz trzeciej wojny światowej — przez chęć podziału ludzi na wierzących i niewierzących i przez wzniecanie zarzewia walk religijnych. Watykan prowadzi swoją robotę wywrotową nie tylko w Polsce i krajach demokracji ludowej. Ostatnio rozpoczęto nagonkę na Kościół protestancki w Ameryce oraz na część duchowieństwa Francji i Włoch, która solidaryzuje się z postępowym odłamem społeczeństwa, w tych krajach, rozpoczyna walkę o wyzwolenie spod wpływu kapitalizmu i imperializmu.

— Działalność Watykanu i wystąpienia papieża — stwierdza ob. Cwik — to rozgrzeszanie zbrodniarzy ostatniej wojny, to udzielanie błogosławieństwa podżegaczom wojennym".

Mówca przeszedł z kolei do omówienia zagadnień związanych z wykonaniem planu trzyletniego.

— Plan trzyletni — zaznaczył ob. Cwik — będzie wykonany przed terminem. Zrozumienie obowiązków obywatelskiego wzmożona czujność klasowa, podnoszenie świadomości obywatelskiej wśród mas pracowniczych i robotniczych — doprowadzi do zwycieskiego zakończenia trzyletniego kampanii, mającej dla rozwoju naszego gospodarstwa narodowego olbrzymie znaczenie.

Związanie robotnika z zakładem pracy, dostarczenie mu ideologicznej literatury, sztuk i widowisk scenicznych o treści robotniczym i rewolucyjnym, zwiększanie gołych chłopem i inteligentem pracującym — daje gwarancję wypełnienia przyjętych zobowiązań.

— W tych wielkich dla kraju pracach — zakończył ob. Cwik — zwycięstwo osiągniemy — osiągniemy je mimo, że nie mamy ani błogosławieństwa Prymasa Polski, ani błogosławieństwa Papieża. Bo wolą ani dzisiaj błogosławieństwa dla krutowanym emigrantom politycznym i podżegaczom do wojny zawierciadły w świecie.

— Wojny nie będzie. Nie będzie jej dlatego, bo nie chcą jej zmęczone niedawnym nieszczęściami narody, bo i my jej nie chcemy. Pragniemy pracy pokojowej — w imie dobra klasy robotniczej i całego naszego narodu.

Wczoraj popołudniu odbyła się dyskusja, dej wyniki podsumował wiceprzewodniczący ORZZ — ob. Cwik.

Dziś, w drugim dniu obrad, dalszy ciąg dyskusji.

Pożegnanie moskiewskiego baletu

WARSZAWA. (PAP) — Wicepremier Hilary Mine podejmował w Prezydium Rady Ministrów powracający do Moskwy po turnee w Polsce zespół baletowy Wielkiego Państwowego Moskiewskiego Akademickiego Teatru Opery.

Na przyjęcie przybyli członkowie Rządu RP, przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zaw. i organizacji kulturalnych.

7 mil. umysłowo chorych

dogorywa w obozach USA

W Stanach Zjednoczonych żyje ponad 7 milionów chorych umysłowo. Jest to rezultat tak zwanego „amerykańskiego sposobu życia". Każdego roku przeciętnie 125 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci przyjmowanych jest do rozmaitych zakładów dla nerwowo chorych. Oblicza się, że nie mniej niż milion dzieci, chodzących do publicznych szkół powszechnych, znajdzie się w takich zakładach.

Współpracownik dziennika „The Daily Oklahama", Miko tak opisuje swą wizytę w jednym z owych zakładów:

„Dużo godzinny pobyt był tam dla mnie pasmem nieustających wstrząsów... Okropne wrażenie sprawiał wszędzie niesłychany brud. Pojedyncze cele, żelazne łóżka, wszystkie przedmioty codziennego użytku — pokryte by by nieczystościami.

Sala jadalna kobiet przedstawiała obraz gorszy niż „Piekło" Dantego. Wielu umysłowo chorych kobiet tłoczyło się brudnych ciasnym, wysokim zaledwie na 8 stóp pokojem. Potykały się one o dziury w podłodze i padały — podczas gdy inne, śmiejąc się, podnosiły je za włosy... Każda z kobiet zaopatrzona była w miskę aluminiową, do której wrzucano jej pożywienie. Często, wskutek niezręczności trzymającej nerwicznie kobiety lub rozdzielającej pożywienie siostry, pacjenci byli oblewani i opryskiwani od stóp do głowy".

Inny autor, Albert Deutsche (twórca dzieła p.t. „Hańba Państwa") potwierdza spostrzeżenia Gormana. Deutsche pisze:

„W czasie moich wizyt w zakładach dla umysłowo chorych przypominały mi się pomroczne obrazy nazistowskich obozów koncentracyjnych w Buchenwald dzie i Belsen. Wchodziłem do budynków, w których tłoczyli się nadzy i spędzeni jak bydło ludzie. Widziałem setki chorych, którzy wegetowali pod dziurawymi, przeciekającymi dachami — wśród nagich, ociekających wilgocią ścian. Leżeli oni na przegniłych podłogach, gdyż brakło ławek i krzeseł, na których mogliby spocząć..."

Tak brzmi opinia amerykańskich dziennikarzy o stosunkach panujących w szpitalach dla chorych umysłowo w najbogatszym kraju świata.

Sukces delegacji polskiej

w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). Na zakończenie prac 9 sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ uchwalono rezolucję odnośnie programu pomocy technicznej krajom zacofanym gospodarczo, która ma być przedłożona Zgromadzeniu ONZ.

Delegacja polska wniosła szereg poprawek do projektu rezolucji, z których na ogólną liczbę 8-miu — pięć zostało przyjętych.

Poważnym sukcesem polskiej delegacji było jednogłośne przyjęcie przez Radę Gospodarczo-Społeczną poprawki co do zasad pomocy technicznej. Poprawka ta podkreśla konieczność wzmocnienia rozwoju krajów zacofanych przez rozbudowę narodowego przemysłu i narodowej gospodarki, wzmocnienia ich gospodarczej i politycznej niezależności w duchu Karty Narodów Zjednoczonych oraz zapewnienia ich ludności wyższego poziomu życia i dobrobytu.

Staniemy z Rządem na straży Ziem Zachodnich

Powiatowa Rada Narodowa przeciwko knowaniom Watykanu

Fala protestów przeciwko polityce watykańskiej, grożącej ekskomuniką katolikom — demokratom w państwach Demokracji Ludowej rozszerza się. Po obradach plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej, które głośnym echem odbiły się na Dolnym Śląsku, zebrała się Rada Narodowa powiatu wrocławskiego. Głos na posiedzeniu zabierali i wierzący katolicy i chrześcijanie.

— Nie lękamy się groźby natury papieskiej a odpowiedź na nią mamy tylko jedną — wzmożoną pracę nad odbudową kraju i jego dobrobytu — mówił pracownik cukrowni Klecin, ob. Walczak.

— Jestem bezpartyjną, jestem wierzącą oświadczyła na zebraniu ob. Tylicka, ale mimo zdaniem Watykan wiąże się nazbyt mocno z polityką imperialistów amerykańskich, tak jak wiązał się kiedyś z polityką Hitlera, nie ujmując się za Polską, gnębioną przez hitlerowców niemieckich, łamiących wszelkie przykazania boskie.

Działalność pewnej części kleru pozostaje w sprzeczności z interesem narodowym polskim, choć są również księża demokraci, którzy głośno wypowiadają swoje zdanie o polityce watykańskiej, bo tak im każe sumienie. Ci idą z Polską Ludową.

Ksiądz Osiewicz, proboszcz z Chrząstawy (gmina Wojnów) oświadczył:

— **Duchowieństwo, z którym stykam się na Dolnym Śląsku jest w znacznej większości dobrze ustosunkowane do Polski Ludowej. My, księża, wiemy, że Rząd Polski Ludowej idzie naspotkanie potrzeb kościelnych i chce nawiązać dobre stosunki z Kościołem. "Jeżeli te stosunki nie układają się właściwie, to ja, jako kapłan, nie mam prawa krytykować moich władz duchownych. Niech samo społeczeństwo oceni je sytuację. Ja popieram Rząd Narodowy, że Państwo idzie z Kościołem, że Rząd popiera religię. I mogę tylko powiedzieć: Niech żyje współpraca Rządu z Kościołem!**

Wypowiedź księdza Osiewicza wywołała na sali gorącą owację dla mówcy.

Po przemówieniach nauczyciela ks Bomińskiego, robotnicy Orzechowskiej, przewodniczącego radnych S. L., Kury i przedstawicielki Ligi Kobiet, Janikowskiej oraz nauczycielki z Kątów Wrocławskich, Badeńczykowej zabrała głos ob. Calowa, bezpartyjna, piastująca godność wójta gminy Sobótka a nałtępnie ks. Myszczyszyn, proboszcz z Wierzbicy wiego, Gniechowicz który oświadczył:

— Przemawiam jako człowiek prywatny. Sprawę ekskomuniki oceniam też według mego sumienia. **Uważam, że Stolicy Apostolskiej musimy się podporządkować, ale tylko w sprawach wiary i obyczajów. Pod innymi względami nie jest ona dla nas autorytetem.**

Najłaśniejsza Rzeczypospolita jednakowo traktuje swoje dzieci, tak wierzące jak i nieverzące. Stwierdzam też, że jako kapłan nie spotykam przeszkód w pełnieniu swych obowiązków a w wielu wypadkach doznałem od Rządu pomocy i poparcia. Musimy współpracować z OPczynną. Musimy bronić Ziem Zachodnich. Staniemy ręka w rękę z Rządem na straży tych ziem. A za to, co Rząd robił dla ludu, my, księża winniśmy mu wdzięczność.

Wypowiedzi obu kapłanów zrobiły duże wrażenie na zebranych.

Komitet obrony pokoju powstał w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). W Szwecji powołano w dniu do życia Komitet Obrony Pokoju. W ogłoszonym manifeście Komitet domaga się zakazu produkcji broni atomowej, rozciągnięcia kontroli nad energią atomową i na powszechnej redukcji zbrojeń.

Manifest podpisało wiele wybitnych osobistości

Anglia oskarża Francję

o dokonanie zamachu w Syrii

LONDYN. Rząd brytyjski wystosował protest do rządu francuskiego, krytykując stanowisko Paryża wobec zamachu stanu w Syrii i zamordowania Husni el Zaima.

Protest, zredagowany w niezwykle ostrych słowach, stara się przerzucić odpowiedzialność za zamordowanie Zaima na Francję.

Stosunkowo niedawno, Paryż postanowił wkroczyć na arenę polityczną na Środkowym Wschodzie i rozpoczął nadawanie antybrytyjskich audycji przeznaczonych dla krajów arabskich. Ton tych programów radiowych dowodzi, iż Quai d'Orsay wierzy, że Francja może wiele skorzystać przez zajęcie pro-amerykańskiego stanowiska w anglo-amerykańskiej rywalizacji odnośnie opanowania bogatych złóż naftowych Środkowego Wschodu.

Sukces radzieckich zespołów na Festiwalu w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Delegacie na Festiwal Młodzieży występują w dalszym ciągu z programami narodowymi. W Dreznu Opery zaprezentowała swój program młodzież radziecka. Fu bliżowie wielką entuzjastycznie występy zespołów tanecznych oraz utwory Dunajewskiego i Czajkowskiego.

W Teatrze Miejskim młodzież rumuńska wykonała tańce i pieśni ludowe.

W Teatrze Narodowym wystąpiły zespoły taneczne młodzieży koreańskiej.

W Miejskim Teatrze Operetkowym młodzież węgierska wykonała program kulturalno-artystyczny „Bronimy pokoju". W Teatrze Węgierskim wystąpiła grupa młodzieży bułgarskiej.

22 artystów z 10-ciu krajów wzięło udział w koncercie muzycznym w sali Akademii Muzycznej. Wielki sukces odniosła fisharmonista radziecka Dobrohowa, której jury przyznało pierwsze miejsce. Również drugie i trzecie miejsce zajęli śpiewacy radzieccy.

Pracownicy „Filmu Polskiego" na odbudowę Warszawy

WARSZAWA. — Zarząd Koła Związku Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki przy Wytwórni Filmów Dokumentarnych postanowił wezwać wszystkie Koła Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury przy poszczególnych działach P. P. „Film Polski" do natychmiastowego zapoczątkowania jak najenergiczniejszej akcji zbierania jednorazowych dobrowolnych składek na odbudowę Warszawy, na warunkach współzawodnictwa poszczególnych Kół Związkowych pod względem sprawności akcji i przeciętnej wysokości składki na jednego pracownika działu.

Pożegnanie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Belgradu, że choć minęło już pięć dni od chwili odjazdu nie noty rządu ZSRR do rządu jugosłowiańskiego — prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu nie zajmowała się słowem o tej ucie-

SZTANDARY
paramenta kościelne
WYKONUJE PRACOWNIA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH
Irena SZAŁAWA
POZNAŃ - tel. 12-54
ul. Ratajczaka 11a
5386

RADIO

20 SIERPNIA 1949 R. (SOBOTA)
5,30 Wiadom. poran. 5,35 Muzyka
6,00 Dziennik 6,15 Muz. 6,30 Gimnastyka 6,40 Muzyka 6,55 Program
7,00 Dziennik 7,15 Muz. 7,25 Mgr. dziennika 8,05 Poradnik praktycz.
8,15 Muzyka 8,35 Dziecko ed Mockwy 8,55 Program 11,57 Sygnał
12,04 Wiadom. poł. 12,20 Ch. d. wal 12,58 Melodie lud. 13,20 Skrzyn. ks. PCK 13,30 Muzyka 14,00 Fol-ton 14,15 Utwory Mozarta 14,55 Muzyka operetk. 14,55 Wiadom. wiecz. 15,00 Inform. Polski Poland. 15,15 Aktualia 15,30 Festiwal Młodzież. 16,15 Muzyka 16,30 Aud. dla dzieci 16,50 Sport 16,40 Muz. 17,00 I-szy Dziennik 17,15 Przy ognisku pr. kobie 18,15 Wieczór Mickiewicz. 19,40 Koncert fortep. 19,00 II-gi Dziennik 19,30 Na muzyczną fali 20,00 Bagatelnej Orkiestr. 20,30 Koncert 21,00 Dziennik 21,30 Muzyka 21,40 Aud. rozrywk. 22,00 Muzyka tan. 22,40 Aud. liter. 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Muzyka tan. 23,30 Program na jutro 24,00 Hymn.

Pracownicy Rzeź. Wędl. Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" we Wrocławiu

Pracownicy Rzeź. Wędl. Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" we Wrocławiu ul. Stalina 77 doceniając znaczenie sojuszu państw słowiańskich i demokracji ludowych w walce z kapitalistycznym blokiem anglosaskim, zgodnie z uchwałą Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dokumentując tym samym swe stanowisko wobec podżegaczy wojennych.

Wzywamy niniejszym pracowników uspołecznionych placówek spółdzielczych, nie będących członkami TPPR do bezzwłocznego wpisywania się na członków.

Pracownicy Rzeź. Wędl. Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" we Wrocławiu

5369

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamia się pracowników Rzeźnico - Wędlniarskich Spółdzielni Pracy na terenie m. Wrocławia, iż przy Rzeź. Wędl. Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" ul. Stalina 77 czynna jest biblioteka dostępna dla wszystkich pracowników branży masarskiej.

Pragnący korzystać z tej biblioteki zaopatrzą się w zaświadczenia pracy potwierdzone przez Radę Zakładową gwarantującą zwrot książki. Korzystanie z książek biblioteki jest bezpłatne. Biblioteka jest czynna w świetlicy Spółdzielni w poniedziałki, środy i piątki od 15-tej do 16-tej.

Zarząd i Rada Zakładowa Rzeź. Wędl. Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie"

5368

Ks. Witold Bancer mówi:

Między Kościołem a Państwem

winna być jedność w działaniu nad rozwojem i doskonaleniem polskiego życia

Wśród kapłanów Dolnego Śląska, otoczonych przez parafian germanizm i szacunkiem za ich pracę duszpasterską, należy niewątpliwie ks. Witold Bancer z Osjaka w powiecie oławskim. Jest on repatriantem. Zżył się w swej parafii z ludźmi. Widzi ich troski, ocenia ich wysiłki, dostrzega wielką pracę wykonywaną w kraju.

Odwiedziliśmy ks. Bancera. Przezwiliśmy usłyszeć jego zdanie o sprawach, które pasjonują dziś całe społeczeństwo.

Zaczynamy od pytania skąd do Osjaka przybył i w jakich warunkach pełni swe duszpasterskie zadanie.

— Przybyłem do Osjaka w roku 1947 z Wileńszczyzny — oświadcza ks. Bancer. — Cieszę się, że trafiłem na Ziemie Odzyskane, że mogę pramować wśród ludzi, z którymi mnie parafianie zetknęli i szacunkiem za ich pracę duszpasterską, należy niewątpliwie ks. Witold Bancer z Osjaka w powiecie oławskim. Jest on repatriantem. Zżył się w swej parafii z ludźmi. Widzi ich troski, ocenia ich wysiłki, dostrzega wielką pracę wykonywaną w kraju.

Odwiedziliśmy ks. Bancera. Przezwiliśmy usłyszeć jego zdanie o sprawach, które pasjonują dziś całe społeczeństwo.

Zaczynamy od pytania skąd do Osjaka przybył i w jakich warunkach pełni swe duszpasterskie zadanie.

— Przybyłem do Osjaka w roku 1947 z Wileńszczyzny — oświadcza ks. Bancer. — Cieszę się, że trafiłem na Ziemie Odzyskane, że mogę pramować wśród ludzi, z którymi mnie parafianie zetknęli i szacunkiem za ich pracę duszpasterską, należy niewątpliwie ks. Witold Bancer z Osjaka w powiecie oławskim. Jest on repatriantem. Zżył się w swej parafii z ludźmi. Widzi ich troski, ocenia ich wysiłki, dostrzega wielką pracę wykonywaną w kraju.

Odwiedziliśmy ks. Bancera. Przezwiliśmy usłyszeć jego zdanie o sprawach, które pasjonują dziś całe społeczeństwo.

Zaczynamy od pytania skąd do Osjaka przybył i w jakich warunkach pełni swe duszpasterskie zadanie.

— Przybyłem do Osjaka w roku 1947 z Wileńszczyzny — oświadcza ks. Bancer. — Cieszę się, że trafiłem na Ziemie Odzy

bardzo bliski. Nikt u nas nie podkopuje zasad wiary i moralności.

Moim zdaniem ekskomunika nie może dotyczyć Polski. Papież winien być obiektywny w stosunku do wszystkich narodów świata, ale darzyć szczególnymi względami narody, które najbardziej w wojnie ucierpiały. Dlatego wydaje mi się dziwne, że Głowa Kościoła wyraża tyle troski o Niemców i wykazuje dla nich tyle współczucia. Sprawiedliwość wymaga, aby Niemcy ponieśli karę za podbicie spokojnych krajów i za samą zbrodnię wojny. Przypomnam sobie moich kolegów - księży, pomordowanych przez Niemców w swoich parafiach; przypominam sobie zamęczonych w obozach koncentracyjnych... Iluż to Polaków zginęło tam z ręki Niemców!

— Jak ksiądz proboszcz ocenia pracę Polski Ludowej nad odbudową?

— Polska, jako kraj demokracji, zrobiła ogromny krok naprzód. Podziwiam rozmach, wkładany w odbudowę kraju. Jej wspaniałym odzwierciedleniem była Wystawa Ziem Odzyskanych w roku ubiegłym, zaś w roku bieżącym — trasa W—Z. Mamy wielkie osiągnięcia na wszystkich polach. Walczy się u nas z analfabetyzmem, przez sieć świetlic podnosi się poziom moralny młodzieży. W Polsce dzisiejszej są nadto ogromne zdobycze socjalne: jest opieka nad matką i dzieckiem, są żłobki i przedszkola.

— Co kiedyś proboszcz myśli o dekrecie Rządu, dotyczącym ochrony wolności sumienia i wyznania?

— Moim zdaniem ów dekret był bardzo na czasie. Bo kładzie on kres plotkom, że Rząd chce uszczuplić prawa Kościoła Katolickiego lub też przeszkodzić komunikowi w odbywaniu praktyk religijnych. Nie wiem w ogóle skąd się te plotki biorą? Ja wszędzie doskonale się czuję w sutannie. Wierzę też gorąco, że w razie zaczepki z czyjejkolwiek strony, będę mógł bronić obrone w przepisach dekretu.

— Dużo się dziś mówi o konieczności uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem... wtrącamy.

— Moim gorącym życzeniem jest — przerywa nam ks. Bancer — aby między Kościołem a Państwem w Polsce Ludowej by ta zupełna jedność i całkowite porozumienie, by był między nimi wspólny program działania we wszystkich poczynaniach, zmierzających do rozwoju i do skonalenia życia polskiego.

Organizacje kombatanckie w jednym froncie pokoju

Dwie armie pokoju: Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim i Zw. byłych Więźniów Politycznych liczą się w jedną organizację bojową. Taka samą i mającą te same cele, jaką tworiył w długą wielolecinej walki z faszyzmem.

Tylko dlatego, że pod koniec wojny część dawnych towarzyszy broni była w szeregach, część zaś z drutami obozów koncentracyjnych — nie powstał już w pierwszych dniach wolności wspólny dla wszystkich Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

Ostatnio coraz częściej notowaliśmy na Dolnym Śląsku wspólne wystąpienie związków kombatanckich. Jednakowo reagowali na przejawy tych politycznego byli więźniowie polityczni i członkowie Związku Bojowników z Faszyzmem. Coraz częściej słyszy się o konieczności wspólnych wystąpień.

W ślad za tym poszły narady zarządów powiatowych, wojewódzkich, i wreszcie główne — tegoważające do konferencji, rezolutem której naroda się i wreszcie zbierzemia, liczące 400 tys. członków, Armia Pokoju.

Oprócz dwóch podanych wyżej organizacji, członkami nowego Związku będą Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Dąbrowszczaków, Weteranów Powstań Śląskich, Wielkopolskich, Partyzantów Żydów, Obrońców Westerplatte, Nadto — Cytadelowcy, Czetwoni Kosynierzy, b. Więźniowie Twierdzy Zakroczymskiej i b. Więźniowie Wszystkich Obozów.

Da to Polsce zwarty ideologicznie i o wyraźnych cechach instrument w walce o pokój. Obecność weteranów walk niepodległościowych wzbogaci tradycję Związku.

— Nigdy więcej Oświęcim, nigdy więcej wrześniu! Nigdy więcej wojny! — mówili członkowie łączących się organizacji społeczeństwu.

Dla nas, którzyśmy znali faszyzm z walki z nim i z obozów znaczyło to krócej:

— „Nigdy więcej faszyzmu!" Wszystko jedno jakiego: brunatnego, czy czarnego, obecnego czy rodzącego sprzed 1939 r.

Hasło to nie jest grzeszną nowe. Łączyło ono bojowników w partyzantce, w armii czynnej i w bojowych organizacjach obozowych.

Nad Odrą silniej niż gdzie indziej pracowały organizacje kombatanckie. Mszyły z powracającymi na stare ziemie polskie — nowe społeczeństwo. Członkowie obu związków stale prodowali i w pracy i w odbudowie kraju.

Jak bardzo silni są byli więźniowie polityczni i członkowie antyhitlerowskich związków kombatanckich na Ziemiach Zachodnich od powiedzą kongresy, zjednoczeniowe we Wrocławiu, miastach i miasteczkach dolnośląskich, które rozpoczną się w pierwszych dniach września.

Nasz okrzyk: „Nigdy więcej wrześniu!" usłyszą ona daleko na Wschód od Odry i Nysy!

CZ. OSTAŃKOWICZ
b. więzień Oświęcimia
i Buchenwaldu

SZMERY ODRY

BRAK „WYBORU"

Do jednej z gospod spotkaniowych wchodzi panisia. Żąda spirytu. Przegląda do długo i uważnie, wreszcie mówi:

— Więc co tu wy wła ściwie macie...?

— *Jest pieczeń wołowa, wieprzowa, kotlet wieprzowy, schab, gulasz, paprykarz, kotlecik siekany, zrazy, bigos.*

— I nic więcej?

— *Może być wątróbka, płucka, serduszka.*

— Hm... a poza tym nic, tylko to co jest w karcie?

— *Są ryby, może byłeszcz, szczupak, karp...*

— I to wszystko?

— *Może pani porwuci: gęsi z drobiu: kura, kaczka, indyk.*

Panisia skrzywiła się.

— Nic tylko mięso, ryby, drób... Ale ja bym chciała coś innego... Kiedy nareszcie wrócą normalne czasy i będzie w

tych waszych jadłospisach jakiś wybór.

ZNIŻKA CEN JARZYN

Na rynku wrocławskim pojawiły się ostatnio znaczne ilości jarzyn i owoców, co spowodowało zniżkę cen. Warzywa sprowadzane są w znacznej ilości z województwa pomorskiego, które posiada nadwyżki jarzyn.

Okręg wrocławski oraz województwa będzie terenem szczególnego zaopatrzenia masowo jarzyny i owoce. Warto pomyśleć o podnie sieniu ogrodnictwa jarzynowego i sadownictwa na Dolnym Śląsku, aby wyrównać znaczny deficyt, jaki posiadamy na tym odcinku.

O 5.000 DZIECI WIĘCEJ

W nadchodzącym roku szkolnym czynnych będzie we Wrocławiu 52 szkoły podstawowe. Liczba dzieci w tych szkołach wzrośnie w stosunku do ub. roku o 5.000, czyli o 25 proc. Wrocław staje się coraz bardziej miastem młodzieży akademickiej.

KOSY W STRZELCACH

Jadąc drogą na Świdnicę obserwowaliśmy ostatnie akordy żniwne. Pod Wrocławiem prawie niemal w stu procentach zmotoryzowana. Pracują kombajny i żniwiarki, poruszane przez traktory. Nieco dalej pracują żniwiarki, zaprzężone w konie. Natomiast pod Strzelcami natrafiliśmy na żniwiarzy z kosami.

Widok „kosynierów" uszczęszł nas. Za rok, za dwa — kosy przejdą już do muzeów, jak dziś sierp.

WAŁBRZYCH — WROCŁAW

Organizowana przez O. R.Z. we Wrocławiu i cieszącą się olbrzymimi powodzeniem akcja niedzielnych wycieczek dla świata pracy, zmierza na Śląsk. Zadowoli on dla wielkości miesięcy Dolnego Śląska: w Wałbrzychu, Tomiszowa Powiatowa, Rada Związków Zawodowych przystąpiła już do organizowania wycieczek do Głuszycy, Walimia, Bolkowa.

W ramach akcji wycieczek dla świata pracy — przywiedzione są też pociągi na zwiedzanie trasy W—Z, których domagaliśmy się w naszych „Szmerach".

DROGA — PUŁAPKA

Automobilistów ostrzegamy przed odcinkiem drogi Świdnica — Strzegom. Jest to droga — pułapka. Można na niej pełnać wszystkie reory i zęby. Co krok to dół, jama, rów, przepaść.

Aby jechać ze Świdnicy do Strzegomia, lepiej probić objazd przez wioski. Dalej, ale pewniej.

NA ŚWIECIE W CIĄGU DOBY

PAŃSTWA ZACHODNIE LIKWIDUJĄ PRZEMYSŁ

Podporządkowanie krajów zachodnio - europejskich polityce amerykańskiej pociągnęło za sobą szybko postępującą likwidację różnych gałęzi przemysłu, niewygodnych dla monopolistów amerykańskich.

Tak np. Francja likwiduje przemysł lotniczy. Na rozkaz administracji planu Marshalla zredukowano produkcję stoczni okrętowych w Anglii, Francji, Norwegii i Szwecji.

Powódź towarów amerykańskich, która zalała rynki europejskie, doprowadziła do skurczenia się kluczowych gałęzi przemysłu zachodnio - europejskiego.

Poza tym plan Marshalla wywołał zaburzenia w handlu europejskim.

W roku 1948 obrót handlowy między krajami zmarshallizowanymi wyniósł mniej niż ½ obrotu przedwojennego. Plan Marshalla, spowodowawszy pauperyzację i bezrobocie wśród mas pracujących, zwiększył zyski kapitalistów do niewiarogodnych rozmiarów. Dochody monopoli angielskich przekroczyły dwukrotnie zyski z roku 1938.

ANGLIKÓW NIE ZACHĘCA POBRZĘKIWANIE SZABELKĄ

Angielskie władze wojskowe zamierzały do końca marca rb. zwerbować do armii terytorialnej 100 tys. mężczyzn i kobiet. Faktycznie zwerbowano około 20 tys. osób. Spodziewano się, że armia terytorialna będzie liczyć 150 tys. osób; tymczasem liczebność jej nie osiągnęła dotychczas nawet 70 tys.

W Anglii coraz trudniej znaleźć chętnych do wstępowania w szeregi armii. Masy pracujące tego kraju rozumieją, że nie ma celu nakładać munduru wojskowego, skoro ojczyźnie nie grozi napaść, a liczebność sił zbrojnych zwiększa się jedynie po to, by uczynić zadość agresywnym planom imperialistów angielskich i amerykańskich.

NIEPRAWDOPODOBNY WYZYSK MURZYNÓW

Wyzysk ludności tubylczej w Unii Południowo - Afrykańskiej przybrał wręcz potworne rozmiary. Robotnika zmusza się tam do pracy po 14 godzin dziennie. Murzynowi płaci się 6—7 razy mniej, niż robotnikowi białemu.

Śmiertelność wśród tubylczych dzieci jest zastraszająca: co drugie dziecko umiera w wieku niemowlęcym. Europejczycy, mieszkający w Afryce Południowej, żyją przeciętnie do 60 lat, Murzyni zaś umierają zazwyczaj w 36 roku życia.

Nielepsza jest sytuacja mas pracujących w Indiach, które do niedawna były kolonią brytyjską. Chociaż obecnie władzę w tym dominium sprawuje miejscowa burżuazja, imperialiści angielscy nadal czerpią z Indii ogromne zyski, wywołując bogactwa naturalne i wyzyskując bezpłatną, niewolniczą pracę ludności miejscowej.

WALKA DOLARA Z FUNTEM

Finansowo - walutowym planom Anglii grozi katastrofa. W roku 1948 deficyt dolarowy wyniósł 2,4 miliarda dolarów, co spowodowało szybkie wysychanie zapasów waluty i złota.

Anglia znalazła się w obliczu niebezpieczeństwa bankructwa finansowego. W strefie szterlingowej wydano zarządzenia zredukowania o 25% zakupów w strefie dolarowej.

Imperializm amerykański — oczywiście nie spieszy Anglii z pomocą. Przeciwnie: usiłuje wyzyskać pogarszającą się sytuację finansową Anglii, dążąc do rozbicia strefy szterlingowej.

Cóż niosą masom pracującym inne machinacje walutowo-finansowe monopolistów Anglii i USA?

Żądanie USA obniżenia wartości funta szterlinga oraz innych walut europejskich, jak również wniosek amerykański w sprawie i. zw. „stabilizacji" walut, mają szczególny charakter społeczno-polityczny. Idzie po to, by uczynić zadość agresywnym planom imperialistów robotników i pracowników umysłowych.

Wodzireje świata finansowego usiłują ratować się przed nadciągającym kryzysem gospodarczym kosztem dalszego obniżania stopy życiowej mas pracujących.

Poszukujemy natychmiast do robót elektrotechnicznych i sanitarno - ogrzewniczych

MONTERÓW i pomocników

do prac na terenie Wrocławia i województwa wrocławskiego.

Zgłoszenia kierować pisemnie względnie osobiście do Wydziału Personalnego S. P. B. Oddział we Wrocławiu, ul. Gen. Świerczewskiego 43. K-3275

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Hurtownia Rejonowa we Wrocławiu

zawiadamia, że wprowadziła do sprzedaży

DETALICZNEJ i HURTOWEJ

GUZIKI i artykuły pokrewne

w sklepie przy ul. Stalina 40 K-3359

BAZYLEGO SOKOŁOWSKIEGO, ostatnio zamieszkałego we Wrocławiu, a obecnie nieznanego z miejsca pobytu, wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sądowa Nr. 1. do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej. I. C. 37/49 wytoczonej przez jego żonę. 5346

UWAGA!

SZKOŁA KIEROWCÓW

Związku Zawodowego Transportowców

zawiadamia, że rozpoczyna od dnia 22 sierpnia.

NOWY KURS

DLA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły od godziny 16.00 do godziny 19.00. **Wrocław, Mazowicka 17.**

5328 **KIEROWNICTWO SZKOŁY**

Zarząd Miejski m. Wrocławia

zatrudni natychmiast

2 inżynierów lub techników — instalatorów

do wykonywania prac kosztorysowych, kalkulacji i planów inwestycyjnych.

Warunki do omówienia.

Zgłaszać się należy w Wydziale Osobowym Z.M. K-3355

Dr. Kornel Gębiński

wznowił ordynację

w chorobach wewnętrznych

Wrocław, Norwida 13. 5282

Trzy dni z muzyką Chopina

IV Festiwal w Dusznikach

Dusznikki przyjęły nas deszczem. Przez całe trzy dni Festiwalu padało, siąpiło i lało na zmianę. Kiedy porywisty wiatr rozwiał wśród chmur małą błękitną plamę nieba, to drobniutki deszczyk zaczynał padać z bokiem ponad obciążniętych bukami, sosnami gór. Mokły drzewy pachnącego parku, wstrzymany, martwy strumyczek bulgotał spienioną wodą, odsłoniłone furią świata wnętrzności fontanny mieszały się ze strugami wiecznego deszczu.

Z pochylonymi kołnierzami nie próżniny z Domu Zdrojowego do Teatru Chopina i z powrotem do sali lustrzanej Domu Zdrojowego. W przerwach między Koncertami odkrzepialiśmy się przez park do kawiarni „pod kolumnadą", gdzie przy małej czarnej przeżywano powtórnie wrażenia z koncertów, entuzjazmowano się i pomlono. Stali bywalcy festiwalowi pobili porównania. Obandyczano się komentarze nie zostawiając na nich nuchej nitki (upiętnowaszczy). Pawie zachwycały się toaletą Bronisi Jędrzejowskiej.

Gości, którzy specjalnie przyjechali na Festiwal, nie było zbyt dużo. Sale koncertowe wypełniły prawie wyłącznie uczestnicy, a np. w niedzielskiego przecież Wrocławia przybyła tylko b. mała garstka słuchaczy. Może to niepogoda odstraszyła naszych melomanów, bo wydaje mi się nieprawdopodobne, aby we Wrocławiu nie znalazło się kilkuset osób, które by zarzykłowały przejazd kilkudziesięciu kilometrów koleją dla usłyszenia tylu świetnych wykonawców, muzyki Chopina 4 spędzenia 2 dni świąt w czarownej atmosferze Festiwalu.

Zwłaszcza, że tegoroczny Festiwal miał wymiarzyć

Warszawa, którą warto zobaczyć

Pomniki przeszłości — perspektywy jutra

W przeddzień otwarcia Trasy, na placu Zamkowym, na dziedzińcu Pałacu pod Blachą, wokół cudownie rozwiniętego rynku Marienszczkiego, na szmaragdowej skarpie, uwieńczonej wyniosłą ratuszą kościoła św. Anny — wszędzie tłumy robotników krzątały się jeszcze przy ostatnich pracach porządkowych. Na tle szarym piętrze kamienicy Johna, skąd przez wysokie okna wzrok ogarnia najpiękniejszy widok Warszawy, śliga się po stalowej strzale mostu Śląskiego i opiera o daleki horyzont — gromadka malarzy rozwieszała swe obrazy i rysunki, powstałe na trasie i opowiadające o niej.

Historia sztuki polskiej nie notowała jeszcze takiego zjawiska. Powstawało dzieło, budowane jednocześnie rzeszą robotników, twórczą myślą urbanisty i architekta oraz odczuciem artysty.

Ludzie od łopat, kilofów i młotów interesowali się pracą artystów tak samo, jak pracą swych kolegów z innych brygad, budujących Trasę. Do malarza, Jana Betleya, kończącego swój obraz, na którym widnieje kościół św. Anny odbudowany ze zniszczeń, przyszedł brygadzista, kierujący dekarzami, kryjącymi dach kościoła miedzianą blachą.

— U pana na obrazie nie ma nawet połowy dachu, a ja już robotę skończyłem.

Dekarz nie wgłębiał się w analizę procesu twórczego. Rozumował prosto — on spieszył się z robotą i skończył ją na czas, a obraz przecież powinien być odbiciem rzeczywistości.

Dekarz z kościoła św. Anny wyraził przypadkiem zadanie, które klasa robotnicza wyraźnie stawia twórcom: nadążajcie za nami! Pokrzmiejcie, utrwalajcie w swych dziełach artystycznych to, co my utrwalamy w kamieniu i stali, to, co my wznosimy naszymi rękami — wy budujcie myślą i wyobraźnią.

Wartość i znaczenie wystawy polegało na tym, iż stawiała ona jedną z pierwszych odpowiedzi sztuki na wezwanie pracy. Wystawa była jednym z przejawów zbliżania się sztuki do życia. Zjawisko, które jest naturalną konsekwencją procesów społecznych dnia dzisiejszego. Coraz więcej twórców czerpać zaczyna natchnienie i tematy do swych dzieł z rzeczywistości społecznej, która rośnie i tętni pracą.

Zanim jeszcze Trasa W—Z była gotowa, rozmach pracy przy jej budowie natchnął mło dego poetę Kubiaka. Powstał pierwszy poemat o Trasie, pierwszy bodaj w Polsce poemat o rzeczy, która została dopiero w naszych oczach.

Dawniej „poeci śpiewali" o sprawach minionych, o tym co było, o wodzach, o bohaterach. Dziś poeci opiewają to, co staje, pisza o ludziach, którzy nie mają imion, bo są ich milliony, o ludziach od kielni, młota, kilofa.

Lecz jeśli od sztuki żądamy, aby towarzyszyła nam w codziennej pracy, aby artyści budowali piękno życia, jak murarze budują domy, to nie zapominamy i nie rezygnujemy z niczego, co sztuka dawnych pokoleń wniosła do naszej kultury cennego i trwałego.

Właśnie na rynku Marienszczkim, tuż obok hucznej rychem Trasy wręczono nagrodę „Odrodzenia" Mieczysławowi Jastrunowi. Nie można było wybrać bardziej godnego miejsca i otoczenia dla tej uroczystości. Wczoł tego samego dnia robotnicy, którzy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy defilowali otwartą przez Prezydenta Trasą, nieśli — obok portretów przywódców proletariatu — portrety poetów i artystów. Po raz pierwszy w Polsce — wielkiej manifestacji ludowej, poświęconej odbudowie stolicy i kraju, patronowali Chopin, Słowacki i Mickiewicz.

Nagrodzone dzieło Jastruna to wielki poemat prozą o Mickiewiczu. W książce Jastruna Mickiewicz staje się człowiekiem żywym i bliskim. Żywy, bliski i zrozumiały jest Mickiewicz dla nas wszystkich. Portret poety niesiony rękami robotnika, które stworzyły piękno Trasy W—Z, odsłaniając zarazem ukryty czar zabytkowych budowli — to widomy znak wiązania przeszłości z dniem dzisiejszym, łączenie dawnej kultury z najbardziej nowoczesną techniką w jeden ciąg postępu idącego w jasną przyszłość narodu.

W Pałacu pod Blachą obok Trasy W—Z oglądać można wystawę starych dokumentów archiwalnych związanych z Warszawą, w odbudowanym skrzywionym dachu Pałacu Blanka na placu Teatralnym inna wystawa zgromadziła dowody prac konserwatorskich w Warszawie. Niedaleko od Trasy, w odnowionej Zachęcie znów można oglądać troskliwie odrestaurowany „Grunwald" i kilka innych wizerunków Matejki. To wszystko stanowi jedną całość.

Odwiedzają ludzie tłumnie te stare warszawskie pamiątki. Cieszą się, że tyle jednak, mimo hitlerowskich zbrodni, zachowało się pamiątek w zburzonej, a tak cudownie zmartwychwstałej Warszawie.

Bardziej dociekliwi próbują odczytywać to stare pismo. Nie zawsze się to udaje, gdyż jest ono na ogół nieczytelne, najczęściej obce, łacińskie. Ale czasem pod taką łacińską lamigłówką znajdzie się na końcu polski napis „Anna xiczka" ręką własną". Jakaż to uciecha dla czytelnika dociec i zrozumieć choćby urywek dokumentu pisanego przed 400 laty.

A na sąsiedniej gablocie może odczytać, już nie sam podpis tylko, ale cały list innej dostojnej Polki, królowej Anny Jagiellonki, wdowy po Batoryn, która siostrzenicowi swemu, królowi Zygmuntowi III, donosi o wyjeździe swym z Warszawy z powodu panującej tam zarazy. List kończy ciepły, serdeczny zwrot: „Życzliwa czyetka y matka Anna Królowa Polska".

Jest co widzieć na wystawie. Komu miła Warszawa i jej pamiątki, winien czym prędzej tę wystawę zobaczyć. M.O.

ODNOWIONA KOLUMNA KRÓLA ZYGMUNTA W WARSZAWIE

Robotnik gospodaruje fabryką

Bez podwrocławskim Złotnik nie byłoby książek, zeszytów i gazet

Kiedy wchodzę w obręb zabudowań fabrycznych, Dolnośląskiej Wytwórni Chemicznej nr. 16 w Złotnikach, przeraża mnie ogrom zniszczeń wojennych.

Na torach, przecinających szachownicą płac fabryczny, manewrując parowóz.

W biurach, pracuje ośmiu pracowników umysłowych. Ich warunki pracy są nawet ciężkie niż warunki pracowników fizycznych. Ciasne pokoiki, małe, nieprzepuszczające wiele światła — okienka, prymitywnie urządzenia biurowe — nie przeszkadzają jednak pracować z pełnym zapałem i poświęceniem.

Dyrektor Zakładów Aleksander Balwierz bawi na urlopie. Rozmawiam z robotnikami. Mówią mi oni dużo, dobrego o swym zwierzchniku.

Aleksander Balwierz przed wojną pracował jako robotnik w „Pol-Chemie" w Toruniu. Jako robotnik rozpoczął też pracę w „Silezji" w Zarowie. 25 lat pracy w przemyśle chemicznym, dokładność, sumienność i zdolności organizacyjne — wyzuncły go na stanowisko dyrektora, które zajmuje od jesieni ub. roku.

Przewodniczący Rady Zakładowej — Stanisław Stępień, sekretarz podstawowej org. PZPR Stanisław Szyszkowski, ślusarze: Piotr Polak i Henryk Siatka, majster mechaniczny Piotr Garbacik — przodują załodze wysiłkiem i rezultatami pracy.

Dobrym duchem fabryki jest też i mgr. — chemik: Eugeniusz Browar, delegowany do Złotnik z Zarowa Świdnickiego. Przysłano go z konkretnym zadaniem. Usprawnić produkcję. Przyjechał, obejrzał dokładnie każdy kąt zakładów i wypełnił zlecone mu zadanie.

Oto kilka cyfr, świadczących o wzroście w Wytwórni produkcji. W styczniu br. wykonano 21 proc. ogólnego planu, w lutym — 58 proc., w marcu — 72 proc., w kwietniu — 63 proc., w maju — 76 proc., w czerwcu — 107 proc., a w lipcu — 101 proc. planu. Równocześnie prowadzone są prace zabezpieczające maszyny przed awariami.

O PRODUKCJI

Podstawowym surowcem produkcji wytwórni jest glinka, tzw. kaolinitowa, której na Dolnym Śląsku są złoża w Bolesławcu, Strzegomiu i Żar są duże zapasy. Glinka formowana jest w cegły, wypalana w piecach hofmanowskich. Po wypaleniu cegły, łamie się ją w łamaczach, miele w młynach kulowych i przemywa się półprodukt, tzw. mączkę. Mączkę pod daje się w reaktorach działającej siarkowej, gdzie dzięki roztworu przechodzi rozpuszczalny tlenek glinu.

Po kilkugodzinnym roztrawianiu w kwasie, oczyszcza się na parach, otrzymując czyste ługi, zagęszczone do pewnego stężenia. Zakłócone ługi wylewa się do krystalizatorów, w których całość krzepnie. Masę tę kraje się w bloki około 5 kg. i wysyła do poszczególnych pieczni.

Siarczan glinku ma kolosalne znaczenie dla wyrobu papieru i kartonu. Bez niego, wyroby te byłyby nie do pomyślenia. Do masy papierowej dodaje się około 4 proc. siarczanu glinu, celem klejenia tej masy i uzyskania gęstości.

Sam sposób produkcji nie jest dla nikogo tajemnicą. Prowadzi go się bez zmian od kilkunastu lat tymi samymi środkami.

ROBOTNICY ŻYJĄ REMONTAMI

W całej wytwórni roziega się stuk kilni murarskich. Fabryka leczy rany zadane jej przez działania wojenne. Kompletuje się ludzi i maszyny — tak, aby wszystkie mogły pracować na zmiany, i aby w razie awarii jednej, produkcji nie groził zastój. Tymi właśnie zastojami należy tłumaczyć skoki producyjne. Obecnie jest ich mniej, a po upływie kilku następnych miesięcy znikną zupełnie.

Wszyscy robotnicy pracują na dużej, częściowo nawet na trzy zmiany.

Do tej pory nie wprowadzono w tym współzawodnictwa ani zespołowego, ani indywidualnego. (Dlaczego? — nie mogliśmy ustalić). Zakłady w Złotnikach konkurują jednyże z innymi wytwórniami o jakość i szybkość wykonania planu. Ostatni kwartał przyniósł wytwórni złotnickiej pierwsze miejsce i proporczyk przechodni. Wszyscy pracownicy obiecują sobie zatrzymać go na własność.

Wytwórnia ma duże możliwości rozwojowe. Skompletowanie wszystkich urządzeń i maszyn oraz wybudowanie w ramach planu sześcioletniego nowej fabryki, produkującej kwas siarkowy, wysunie zapewne zespół ze Złotnik na pierwsze miejsce w całym Zjednoczeniu Przemysłu Nieorganicznego.

Ryszard Skała

Listy naszych Czytelników

Prewentorium, ale dla kogo...

Od ob. BOLESŁAWA SOŁTYSIAKA z Jeleniej Góry otrzymaliśmy list, który rzuca ciekawe światło na stosunki, panujące w Prewentorium dla dzieci „Karpacz-Zarzecze". Otóż treść listu ob. Sołtysiaka.

„Na skutek badania dzieci jesienią 1948 roku przez Duński Czerwony Krzyż (gdzie moja córka Elżbieta została uznana za zagrożoną na gruźlicę) zaczęłam starania o umieszczenie jej w prewentorium, by mogła nabyć zdrowia i sił do dalszej nauki.

W maju 1949 roku otrzymałam za wiadomienie z Ubezpieczalni Społecznej w Jeleniej Górze, by 16 maja córka stawiła się w Prewentorium dla dzieci „Karpacz-Zarzecze" w Karpaczu — i w określonym terminie zona zawiozła córkę do przeznaczonego prewentorium. Byłem wdzięczny i zadowolony do tego stopnia, że wolałem, by przerwała szkołę na dwa miesiące i została na drugi rok w tej samej klasie. Bo chodziło mi tylko o zdrowie córki.

Niestety jednak cieszyłem się. 2 czerwca otrzymałem z prewentorium list, że córka moja od 30 maja br., jakoby chora na szkarlatynę znajduje się w szpitalu Miejskim w Jeleniej Górze.

Tego samego dnia żona udała się do szpitala Miejskiego. Okazało się tam, że córka nie jest chora na szkarlatynę. Żona natychmiast musiała ją zabrać do domu.

Do prewentorium z powrotem ze wiedź córki nie mogłem, gdyż—jak oświadczył lekarz Szpitala Miejskiego — „chorobą tą mogła się przenieść właśnie tu, do szpitala, i dopiero córka moja może ją zawiezć do prewentorium". Po chwili tygodniach jednak okazało się, córka nie zaraziła się szkarlatyną tylko dziś ki lekarzowi Szpitala Miejskiego, który z miejsca wnioerdził, że córka ma moja nie jest chora na szkarlatynę i umieścił ją w separatce, z dalsza od całó chorych. I temu lekarzowi (a jest nim dyrektor Szpitala Miejskiego dr. Wołoszyński), składam serdeczne podziękowanie.

Po dwóch tygodniach otrzymałem zaświadczenie ze Szpitala Miejskiego, chcąc jednak mieć pewność, czy córka moja będzie z powrotem w prewentorium kona udała się do wiadomienia Ubezpieczalni Społecznej dr Sokołowskiego, który stwierdził, że córce stuznie wiła i się pobyt w prewentorium — tym bardziej, że dyrektor prewentorium w Karpaczu, dr Komunieckа, nie zgłosiła miejsca wolnego i miejsce to powinno być zarezerwowane dla mojej córki. Dla pewności jednak lekarz naczelny U.S. kazał iść z córką do lekarza rejonowego U.S., by jeszcze raz zbadał ją i wydał opinię.

Lekarz U.S. dr Rojek wydał opinię, że moja córka jest całkowicie zdrowa i że bez przeszkód może przebywać w prewentorium.

Z tym zaświadczeniem żona udała się jeszcze raz do naczelnego lekarza U.S. dr Sokołowskiego, który po złożeniu podpisu polecił odwieźć ją do prewentorium.

Dnia 26 czerwca br. żona pojechała z córką do Karpacza. Dyrektor prewentorium dr Komunieckа bił wiadomo. Po dłuższym pożarkiu nin zjawiła się na miejscu i oświadczyła siostrze, że lekarz naczelny U.S. nie powinien wtrącać się do niesweich spraw, że ona tu jest dyrektorem, zna przepisy lekarskie i że dziecko nie może być przyjęte.

Po tych słowach żona moja zabrała córkę i pojechała do domu.

Gdyby nawet list mój — kolczy rozzlonny ojciec — odniósł jakiś skutek, gdyby wyższe władze U.S. zmusiły dr Komuniecką do przyjęcia mojej córki do prewentorium, to — jako ojciec — zakazałbym jej udania się tam. Nie mam bowiem żadnego zaufania do dr Komunieckа. Bałem się stanu się, jako ojciec o lepsze pożywienie dla mojej córki (nie mówiąc o straconym roku szkolnym) by nabrała w domu zdrowie i sił. To będzie najpewniejsze."

Chociaż wypadek ob. Sołtysiaka należy zapewne do rzadkości, możemy dziwić się jego rozgoryczeniu. Pragnęliśmy też bardzo usłyszeć w tej sprawie wyjaśnienia właściwych władz.

Jeszcze o żebrzących inwalidach

Jesteśmy zdania, że czasem dobrze jest tysiąc razy powracać do tego samego tematu, jeśli 980 notatek z artykułów nie odniosło skutku. Tak właśnie mają się sprawy z osobami, żebrzącymi na ulicach Wrocławia. Oto jeszcze jeden list w tej kwestii:

„Na ulicy ks. Jadwigi przy mieście stoi młyna — pan „STARY CZYTELNIK" — ale wzwiłdz tej nogi. Młody z wąsikami, dobrze wyglądający.

Czeka koło niego zatrzymują się kobiety i długo rozmawiają po nie niecku.

Dla chorych na gruźlicę kości

Dr JÓZEF HORNIK z Jeleniej Góry otrzymał w odpowiedzi na zapytanie „Czyżby głos wołającego na puszczy"?

„Wobec tego, że Ministerstwo Zdrowia, opowiedzi obecnie specjalnymi łóżkami dla chorych na gruźlicę kości i stawów w Szpitalu Kaźmierzowskim Polskie — przekazuję Pana zainteresowanego chorzy zwrócił się wprost do Ministerstwa Zdrowia, które na pewno zadośćuczyni jego prośbie.

Zaznaczam, że jakkolwiek mowa tu o „szpitalu", jednakowoż reżim dla chorych na gruźlicę kości i sta wów jest sanatoryjny z odpowiednim leczeniem. Jest specjalista na miejscu! Odżywienie dzienne równe się przeciętnie 4.500 kalorjom."

Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące SS. Urszulanek
Wrocław, plac Bisk. Nankiera 16
przyjmuje wpisy
do kl. VII, IX i X.
Przy szkole internat 5064

Kupujemy JABŁKA
przemysłowe (spady)
w każdej ilości
WINOPORT
K - 3386 Wrocław, Stalina 25.

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 58-87
Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK
K 3197

MEBLE na raty
12-to miesięczne dla świata pracy poleca
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
WROCŁAW, ul. Ruska 37/38, tel. 22-37.
JELENIA GÓRA, ul. Kasprowicza 8, tel. 22-71.
WAŁBRZYCH, ul. Sienkiewicza 6, tel. 20-63.
Poza tym sprzedajemy sklejki (dykty), ramy do obrazów (listwy) w różnych wymiarach oraz: kołki szewskie wybrakowane w cenie opałowej. K-3254

Na szerokim ŚWIECIE

Dziewczyna żywcem zamrażana. — Łzy śławych ludzi. — Metal najbardziej poszukiwany. — Maszyna do sadzenia drzew. — Kiedy wynaleziono nożyczki?

Szał rekłamy panujący w St. Zjednoczonych doprowadza tam do zanieku humanitaryzmu i zwierzenie się nad człowiekiem. Niedawno na wystawie w Marget firma fabrykująca sztuczny lód „Kwai Pure Ice Company" wystawiła sensacyjnyj eksponat „żywcem zamrożoną dziewczynę".

Tłumy gromadziły się przed wielkim blokiem lodowym, w środku którego oglądano młodą dziewczynę w stroju bardzo „lekkomyślnym".

Sztuczkę tę łatwo wytłumaczyć. Wtięte dwa wielkie bloki lodu, pośrodku, okryte tylko dość grubą powłoką lodową. Puste miejsce wypełnia postać żywego modelu — młodej dziewczyny, pokrzepiającej za to pewne, skromne zresztą honoraria. Połączenie obu bloków zatarto śniegiem. W takiej bądź co bądź mroźnej i szkodliwej dla zdrowia temperaturze modelka wytrzymuje 10 do 12 minut. Czy nie przypłaci takiego eksperymentu gruźlicą — nie wiadomo.

Tymczasem w pismach toczy się wielka o potwierdzenie przekonania prawie że bez ubrania w lodzie. Anglicy piszą podobno z zazdrością, że rekord dotychczasowy — 14 minut — pobiła obywatelka USA, a nie Brytyjka.

Tego rodzaju stosunek do człowieka jest obrzydzający.

* * *

Starożytni Egiptjanie wierzyli, że dorodne wylewy Nilu powodują łzy, jakie wylewa bogini Izyda, opłakująca stratę swego brata i męża Ozyrysa.

Łzy są objawem normalnym zjaw szczu u wrażliwszej części ludzkości — u kobiet. Niezdolność do płaczu może się podobno stać przyczyną poważnej choroby. Na podstawie obserwacji stwierdzono, że osoby, które ślepły nie płaczą, łatwo zapadają na raka i dżumę.

Natomiast płaczący mężczyzna jest zjawiskiem niesamowitym. Wdok płaczącego mężczyzny rzadko kiedy wywołuje współczucie.

A jednak wiele wybitnych ludzi było skłonnych do płaczu. Rzymski cesarz Seneka pisał po upadku Kartaginy. Oliver Cromwell łkał jak nerwowa kobieta. Słynny francuski mąż stanu Thiers dostał konwulsji z płaczu, kiedy armia niemiecka pokonała Francję w 1871 roku. Kiedy William Pitt dowiedział się o zwycięstwie Napoleona pod Austerlitz — rozpłakał się jak dziecko. Pitter ukaże gen. Moltke po przegranej nad Marną, a Carlyle płakał likrepe łzy wspomniał je po śmierci żonę.

„Żelazny kanclerz" — Bismarck miewał histeryczne napadły płaczu, również potrafił łzy kaiser Wilhelm II.

Człowiek, którego oczy zasłaniają łzy staje się bezsilny i bezradny. Dlatego to w pierwszej wojnie światowej zastosowano, jako broń, łzy by łzawiące, wynalezione przez chemików niemieckich.

* * *

Metalem najbardziej dziś poszukiwanym jest uran, niezbędny dla uzyskania energii atomowej. Podczas gdy Amerykanie i Anglicy poszukują na uran w celu udoskonalenia masowych narzędzi mordu — wielu innych krajów interesują się tym problemem, dla dobra pokoju, chcąc stosować energię atomową w przemyśle.

Niedawno rok odkryto belgijski rząd Spaaka, który odmawia dostaw uranu z Kongo uczonym belgijskim i francuskim, rezerwując całą kongijską produkcję tego uranowego dla St. Zjednoczonych. Jak z tego wynika, rząd belgijski dostarczyć się z podległością wyjaśnyj.

* * *

Rosyjski badacz robót melioracyjnych Czeszkin skonstruował maszynę do sadzenia jednorzędowych i dwuletnich flanców drzewa krzewów.

Maszyna te sadzi drzewa i narzuca na korzenie zasadzonych okazów ziemię, po czym wygładza brudy. Po zasadzeniu drzewek, nie po trzeba już spulchniać ziemi.

Za swój niezwykły wynalazek Czeszkin otrzymał nagrodę Stalina.

* * *

Nikt jeszcze nie odpowiedział do kładnie na to pytanie i zdania archeologów są bardzo podzielone. W muzeum egiptska się nożyczki zadziwiono podczas prac wykopaliskowych, pochodzące sprzed ery chrześcijańskiej. Oczywiście starożytne nożyczki różnią się zasadniczo od współczesnych, ale zasada jest ta sama.

Nożyce trzyma w ręku postać ilustrowa Eliza w 19-go W Meekwie nożyczki były już w powszechnym użyciu w 17-tym stuleciu.

Przechodziły one pod względem kształtu wiele przebrałeń i niekaz kształt stanowi wskazówkę, z jakiej pochodzą epoki.

Niejednokrotnie wykonanie ich było tak artystyczne, że stanowią dzieła sztuki. Na wschodzie nożyce są mniej przewaźnie kształt pinca rozchylającego dziób. W epoce Odrodzenia noszono je w ozdobnych futerałach, przymocowanych do pasa. W XIX wieku rękojeść nożyczek rzeźbiono w kształcie statuetki. Napoleona, albo pszczoły, ale już przy końcu tego stulecia przyjęłyjęły się nożyczki bez żadnych ozdób, takie właśnie, jakimi posługujemy się obecnie.

Listy naszych Czytelników

Prewentorium, ale dla kogo...

Od ob. BOLESŁAWA SOŁTYSIAKA z Jeleniej Góry otrzymaliśmy list, który rzuca ciekawe światło na stosunki, panujące w Prewentorium dla dzieci „Karpacz-Zarzecze". Otóż treść listu ob. Sołtysiaka.

„Na skutek badania dzieci jesienią 1948 roku przez Duński Czerwony Krzyż (gdzie moja córka Elżbieta została uznana za zagrożoną na gruźlicę) zaczęłam starania o umieszczenie jej w prewentorium, by mogła nabyć zdrowia i sił do dalszej nauki.

W maju 1949 roku otrzymałam za wiadomienie z Ubezpieczalni Społecznej w Jeleniej Górze, by 16 maja córka stawiła się w Prewentorium dla dzieci „Karpacz-Zarzecze" w Karpaczu — i w określonym terminie żona zawiozła córkę do przeznaczonego prewentorium. Byłem wdzięczny i zadowolony do tego stopnia, że wolałem, by przerwała szkołę na dwa miesiące i została na drugi rok w tej samej klasie. Bo chodziło mi tylko o zdrowie córki.

Niestiego jednak cieszyłem się. 2 czerwca otrzymałem z prewentorium list, że córka moja od 30 maja br., jakoby chora na szkarlatynę znajduje się w szpitalu Miejskim w Jeleniej Górze.

Tego samego dnia żona udała się do szpitala Miejskiego. Okazało się tam, że córka nie jest chora na szkarlatynę. Żona natychmiast musiała ją zabrać do domu.

Do prewentorium z powrotem ze wiedź córki nie mogłem, gdyż—jak oświadczył lekarz Szpitala Miejskiego — „chorobą tą mogła się przenieść właśnie tu, do szpitala, i dopiero córka moja może ją zawiezć do prewentorium". Po dwóch tygodniach jednak okazało się, córka nie zaraziła się szkarlatyną tylko dziś ki lekarzowi Szpitala Miejskiego, który z miejsca wnioerdził, że córka ma moja nie jest chora na szkarlatynę i umieścił ją w separatce, z dalsza od całó chorych. I temu lekarzowi (a jest nim dyrektor Szpitala Miejskiego dr. Wołoszyński), składam serdeczne podziękowanie.

Po dwóch tygodniach otrzymałem zaświadczenie ze Szpitala Miejskiego, chcąc jednak mieć pewność, czy córka moja będzie z powrotem w prewentorium kona udała się do wiadomienia Ubezpieczalni Społecznej dr Sokołowskiego, który stwierdził, że córce stuznie wiła i się pobyt w prewentorium — tym bardziej, że dyrektor prewentorium w Karpaczu, dr Komunieckа, nie zgłosiła miejsca wolnego i miejsce to powinno być zarezerwowane dla mojej córki. Dla pewności jednak lekarz naczelny U.S. kazał iść z córką do lekarza rejonowego U.S., by jeszcze raz zbadał ją i wydał opinię.

Lekarz U.S. dr Rojek wydał opinię, że moja córka jest całkowicie zdrowa i że bez przeszkód może przebywać w prewentorium.

Z tym zaświadczeniem żona udała się jeszcze raz do naczelnego lekarza U.S. dr Sokołowskiego, który po złożeniu podpisu polecił odwieźć ją do prewentorium.

Dnia 26 czerwca br. żona pojechała z córką do Karpacza. Dyrektor prewentorium dr Komunieckа bił wiadomo. Po dłuższym pożarkiu nin zjawiła się na miejscu i oświadczyła siostrze, że lekarz naczelny U.S. nie powinien wtrącać się do niesweich spraw, że ona tu jest dyrektorem, zna przepisy lekarskie i że dziecko nie może być przyjęte.

Po tych słowach żona moja zabrała córkę i pojechała do domu.

Gdyby nawet list mój — kolczy rozzlonny ojciec — odniósł jakiś skutek, gdyby wyższe władze U.S. zmusiły dr Komuniecką do przyjęcia mojej córki do prewentorium, to — jako ojciec — zakazałbym jej udania się tam. Nie mam bowiem żadnego zaufania do dr Komunieckа. Bałem się stanu się, jako ojciec o lepsze pożywienie dla mojej córki (nie mówiąc o straconym roku szkolnym) by nabrała w domu zdrowie i sił. To będzie najpewniejsze."

Chociaż wypadek ob. Sołtysiaka należy zapewne do rzadkości, możemy dziwić się jego rozgoryczeniu. Pragnęliśmy też bardzo usłyszeć w tej sprawie wyjaśnienia właściwych władz.

Jeszcze o żebrzących inwalidach

Jeśli to jest były żołnierz „Wehrmachtu", to dlaczego pozwala na się żebrać u tych, których przed tym bezsłusznie tępił?

A o ile nie jest, do dlaczego ciągle kręci się po mieście — i to na głównych ulicach, prosząc o wsparcie?

Nie nadaje to wcale Wrocławiowi ani wielkomiejskiego charakteru i źle świadczy o władzach Społecznej, które nie potrafią rozwiązać tego zagadnienia, chociażby na drodze milicyjnej.

Dla chorych na gruźlicę kości

dla chorych na gruźlicę kości i stawów jest sanatoryjny z odpowiednim leczeniem. Jest specjalista na miejscu! Odżywienie dzienne równe się przeciętnie 4.500 kalorjom."

Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące SS. Urszulanek
Wrocław, plac Bisk. Nankiera 16
przyjmuje wpisy
do kl. VII, IX i X.
Przy szkole internat 5064

Kupujemy JABŁKA
przemysłowe (spady)
w każdej ilości
WINOPORT
K - 3386 Wrocław, Stalina 25.

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 58-87
Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK
K 3197

MEBLE na raty
12-to miesięczne dla świata pracy poleca
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
WROCŁAW, ul. Ruska 37/38, tel. 22-37.
JELENIA GÓRA, ul. Kasprowicza 8, tel. 22-71.
WAŁBRZYCH, ul. Sienkiewicza 6, tel. 20-63.
Poza tym sprzedajemy sklejki (dykty), ramy do obrazów (listwy) w różnych wymiarach oraz: kołki szewskie wybrakowane w cenie opałowej. K-3254

SPORT

Samoloty przywożą przyjaciół

Za 2 dni rozpocznie się wielki wyścig

KAPIAK

Mobilizacje drużyn, które ruszą już w poniedziałek z Warszawy są na ukończeniu. **Oprócz zespołu polskiego przybyć do stolicy zespół rumuński.**

Samolot przywiózł wszystkich kolarzy oprócz chorego Chiobanu, którego zastąpi Chiochodaru.

Zanim zdążyliśmy się nacieszyć rumuńskimi gośćmi, wylądował samolot z Zurichu przywożąc ósmiu Szwajcarów. Ósmym gościem jest niezapowiadany dotychczas Posjer.

Dzień wcześniej niż oczekiwali organizatorzy nadleciała samolotem z Francji reprezentacja Anglii. Oprócz Anglików wysiedli z samolotu Polacy z Francji. Wróbel, Sowa St., Nika i Sowa Józef.

Na dziś zwiżowano już przyjazd kolarzy francuskich, z którymi przybędzie Witek, stary znajomy Tour de Pologne.

PRZYJACIELE PRASY „CZYTELNIKA"

Wszystkie miasta województwa, przez które przechodzi Wyścig Dookoła Polski, przygotowały jak najserdeczniejsze przyjęcia, organizując bezinteresownie dekoracje ulic i stadionów. Zwolnienie ze wszystkich świadczeń na rzecz miast jest piękną nagrodą ofiarowaną przez nie Komitetowi Organizacyjnemu Wyścigu.

Wrocław — najgościnniejszy gospodarz — na pewno i na tym polu wyprzedzi Gdynię, Kraków, Poznań, Katowice i Łódź.

ŁAŃCUCH NAGRÓD

Przyjaciół przybywa!

Wczoraj przedstawiciele rad zakładowych „Czytelnika" wroc będą najlepszą pamiątką dla

WYGLENDA

reprezentacji robotniczych Europy startujących w wyścigu, który się odbywa pod hasłem „Niesiemy wiel pokoju".

BILETY BEDA W PRZEDSPRZEDAŻY!

Napływają do nas zgłoszenia po bilety. Wyjaśniamy wrocławianom, że ukażą się one w przedsprzedaży już za kilka dni. Można zamawiać bilety zbiorowo co ułatwi organizatorom przydzielenie odpowiednich miejsc na stadionie a zamawiających zapewni wygodę.

Liczymy się z 40 tysiącą frekwencją na Stadionie Olimpijskim ze względu na wielką ilość atrakcji przygotowanych przez gospodarzy.

PROGRAMY — PAMIĄTKI

Zainteresowanym radzimy kupić jak najprędzej program „Tour de Pologne", który jest piękną i barwną książeczką mówiącą o historii naszego kolarstwa. Programy będą w kioskach już w poniedziałek.

Cena tylko 25 zł. (o)

Doskonałe rezultaty pracy WUKF

Jesteśmy świadkami szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej organizowanej przez Woj. Urząd Kult. Fizycznej, którego celem jest przygotowanie i fachowe przeszkolenie kadr instruktorów wszystkich gałęzi sportu na terenie Dolnego Śląska.

Realizując hasło „Sport dla mas" WUKF stara się zaopatrzyć wszystkie wrzeszenia, ośrodki wiejskie i koła fabryczne w dobrych fachowców sportowych, oddanych całkowicie sprawie wychowania młodego narybku i krzewienia w nich idei sportowca demokraty.

Sport w Polsce Ludowej wyrósł poza ramy uprzywilejowanych warstw i opanował swoim dynamizmem całą młodzież robotniczo-chłopską. Wszyscy zrozumieli, że tylko zdrowy i wysportowany człowiek może być budowniczym lepszego jutra, gdzie nie zapitale i sanatoria, lecz boiska sportowe będą przepełnione ludźmi rozręszającymi sławę polskiego sportu.

Ostatnie sukcesy uzyskane przez sportowców Dolnego Śląska, oraz

Jutro w numerze

11 - 15 - 17[30] ?

Znów „poszukiwacze skarbów" kuszą sportowców Wrocławia

Od dwóch dni bawią we Wrocławiu przedstawiciele Polonii bytomskiej, czyniąc starania, aby skąpcrować zawodnika wrocławskiego Ogniwa — Borka. Bytomianin oświadczył nam, że zrzeszenie głów ne w Warszawie wyraziło zgodę na przejście tego gracza do Polonii. Działacze zrzeszenia wrocławskiego twierdzą, że jest to nieprawdą.

Z innych źródeł dowiedzieliśmy się, że Borek usiłuje otrzymać zwolnienie ze swego klubu, ulegając zakusom działaczy bytomskich, którzy obiecują mu „fantastyczne" warunki.

Przypuszczamy, że władze Okręgu zainteresują się bliżej sprawą kaperowania zawodników wrocławskich i wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje (jak to zresztą miało miejsce z zawodnikami walbrzyskimi — Stoły i Syk. RED.).

Mistrz świata — wrocławianinem

Znakomite wyniki wiedzary wrocławskiego AZS zwróciły uwagę władz pływackich na nasz ośrodek.

W rezultacie przenosi się ze Szczecina do Wrocławia mistrz akademiki świata Kocerka, który zajął barwy AZS-u, klubu, który wicemistrza świata, czwórkę ze będzie miał w swych szeregach sternikiem i Wąsowicz — tegoroczna mistrzynię Polski w jedynkach. Kocerka będzie studentem naszego WSH.

Ogłaszam wszystkich będzie inż. Bujwid.

Jak nam donosą z Warszawy, Kocerka jest już zgłoszony na mistrzostwa świata w Amsterdamie, a start wrocławian (czwórki) jest bardzo możliwy.

ZAWODNICY WARSZAWY SĄ JUŻ WE WROCŁAWIU

Dziś o godz. 5.45 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przyjechała reprezentacja piłkarzy stolicy, która rozegra o godz. 17.30 na Stadionie Olimpijskim międzykręgowe spotkanie z reprezentacją Dolnego Śląska.

Goście zamieszkali w hotelu Polonie.

Od Redakcji

Pięciarzom Wrocławskiego Ognia, przebywającym na wczasach w Stargardzie, gdzie przygotowują się do nadchodzących mistrzostw ligowych, za udzielane podrówki dziękujemy. RED.

Poszukujemy:

inżynierów - elektryków
technika - elektryka do Biura Sprzedaży
inżyniera - mechanika z dużą praktyką
inżyniera z dużą praktyką na stanowisko Kierownika do Dzia łu Ruchu
majstrów do działów instalacyjnych i remontu maszyn.
grafika do sprawozdawczości
techników budowlanych, z praktyką.
stenotypistki
cieśli
murarzy,
szklarzy,
ogrodnika,
kilkudziesięciu niewykwalifikowanych robotników.

Zgłaszać się: **Biuro Personalne Dolmoł, Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych, Wrocław, ul. Pstrowskiego 12.**

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

GESAROL

każdą partię **KUPIMY ZARAZ Wytw. Chem. Poznań, Dominikańska 7.** K - 3230

RASOWE, 6-cioty, bernardyny do sprzedania. Wrocław-Zacisze, Głogowska 18. 5360

MEBLE kompletny, polejdyńcie, pianina, tapczany, kupno-sprzedaż Stalina 131. K-3321

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe nie przestarzałe kupujęt Księgarnia Naukowa, Wrocław, ul. Wita Stwosza 3. K 3241

KARAKULOWY płaszcz sprzedam Brzyki, Rawska 7, dojazd dziewiarska. 5348

SPRZEDAM sypialnię komplet, ga binet, pianino dobry stan. Wiadomość Kniaziewicza 4 m. 6. 5356

WĄGĘ zegarową od 50 do 160 kg kupię. Zgłoszenia „Express" Kłodzka 21. 5347

SPRZEDAM streptomycynę. Adam Aleksandra Kosynierów 6 dzielskich 18/9 (14—17). 5345

DLA MYŚLIWYCH dwa psy setery, 6 szczeniaków sprzedam. Operów, Łukowa 21. 5342

ZAKUPIMY kompletny gabinet, lub część mebli gabinetowych w dobrym stanie. — Zgłoszenia Słowo Polskie pod „5337". 5337

STREPTOMYCYNĘ Mercka kupię 60 gr. Stalina 67 sklep zabawek. 5324

KUPIĘ jadalnię, sypialnię, gabinet nowoczesny, dobrze zapłacę. Zgłoszenia Słowo Polskie „Nowoczesne". 5341

KUPIĘ preparat Fas w zastrzykach oraz streptomycynę. Zgłoszenia Szpital św. Józefa nr sali 6. 5323

KUPIĘ maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „elektryczna". 5327

KUPIĘ tokarnię stołową, Nortona, wiertarkę elektryczną. Zgłoszenia Słowo Polskie „Metal". 5342

ZGUBY — KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację akademicką WSH—Nr 3635 Drzewiński Henryk. 5325

ZGUBIONO przydział na mieszkanie, legitymację pracy, dokumenty lagrowe, na nazwisko Ciesak Józef, Wrocław, Mikołaja Nr 59 m. 16. 5352

ZGUBIONO kartę rej.-RKU wyd. Wrocław na nazwisko Bokaj Franciszek, Wrocław, Wojrowiska 48. 5353

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Łuszczyk Helena Wrocław, Lelnica. 5324

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Kogut Jadwiga Wrocław, Lelnica. 5355

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Makochowski Józef. 5357

UNIEWAŻNIAM kartę rowerową, odcinek zameldowania, leg. ezl. cechu Piekarzy, kartę RKU Szczepański Roman. 5362

ZGUBIŁEM czarnego psa odebrać Mazowicka 32/7. Po trzech dniach uważam za własność. 5329

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Partyka Edmund wystawione przez RKU Człstowice Świętokrzyski. 5356

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji pobytowej na nazwisko Będziszewski Lucjan, Wolów. 5361

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez gm. Wołów na nazwisko Głębny Władysław Ustko Wielki. K 3362

ZGUBIONO odcinek zameldowania z gminy Chełmów na nazwisko Biała Józefa, Krzywy Wołów. K 3363

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 2577 i odcinki zameldowania na nazwisko Margarita Hofman. 5362

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowych, służbową inwalidzką, odcinek zameldowania oraz zaświadczenie odznaczeń na nazwisko Szindler Ferdynand, Wołów. K 3364

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Mikołaj Piotr, zamieszkały Piskorzyń pow. Wołów. K 2768

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, odcinek zameld. wysłaj wiczny R. Sięcz na Salomon Tomasz zam. Marciszów. K3016

ZAGUBIONO legitymację inwalidzką, zniżkę kolejową na nazwisko Hornung Kazimierz zam. Toruń, Różana 1. K 3019

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Radom na nazwisko Górzyński Władysław, Jelenia Góra, Stalina 5. K 3319

ZGUBIONO odcinek zameldowania Brammer Kazimierz, Jelenia Góra Stalina 5. K 3079

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski — Wałbrzych na nazwisko Konopnicka Danuta, Wałbrzych. K 3340

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNICZKA poszukuje pracy. Oferty pod „Energiczna" 5275

DYREKTOR wieloletni, handlowe, matematyka, astronomia. Profesora angielskiego, rosyjskiego francuskiego, niemieckiego. Polonistka. Przyjmą posady liceum, gimnazjum Wrocław — Wieczorka 66—9

KSIĘGOWOŚĆ podatkową uproszczoną albo handlową zgodnie z poz. porządzeniem Min. Skarbu z maja 1948 poprowadzi księgowy w cukierniach i kawiarniach. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „bilansista". 5331

MASZYNISTKA poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Maszynistka". 5332

KWALIFIKOWANA anglistka poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Wyd. Prasowych, Wałbrzych, Stalina 2 pod „Anglistka". K3367

WOLNE POSADY

POMOC domowa, lubiąca dzieci, potrzebna od zaraz. Miernicza, 16 m. 7. Kuczyńska. 5364

WARSZTAT naprawy maszyn biurowych o stałej klienteli w Lesnicy ul. Wrocławska 9 tel. 396 poszukuje niezwłocznie do współpracy wykwalifikowanego 1 uczciwego mechanika. Bezdelnym możliwość zamieszkania. Odstąp 65% wartości nieważkuczone. K 3361

NAUKA

DO korepetycji z chemii z zakresu licealnego przyjmę. Wiadomość dodać Kielbasińcza 3/4 m. 2 od 15—16. 5338

LOKALE

STUDENT medycyny poszukuje pokoju umeblowanego Oferty „Słowo Polskie" „Wypłacalny". 5315

POSZUKUJĘ mieszkania. Połądana centrum. Wiadomość: Brzelnica 5, „Odzież Dolnośląska". 5356

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe w Sobiesz-Sobiesz na pokoje we Wrocławiu. Oferty Słowo Pol skie pod „32". 5344

POSZUKUJĘ jedno- dwu, trzypokojowego mieszkania. Zwrot kosztów. Zgłoszenia „Express" Kłucbolska 21 5348

POSZUKUJĘ willę albo mieszkania z umeblowaniem lub bez. Zwrot kosztów. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Dyrektor". 5330

3-POKOJOWEGO mieszkania z komfortem pocztę, telefon, ewentualnie umeble honoruję. Wiadomość Słowo Polskie „Mieszkanie". 5358

TRZY pokoje, łazienka, zamienię na pokój, kuchnię. Starzyny ofertę „Słowo" 777 Wałbrzych. K 3368

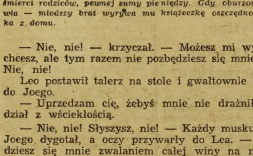

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Joe Minch żąda od swojego brata Leo, który nim się opiekuje po śmierci rodziców, pewnej sumy pieniędzy. Gdy oburzony Leo odmawia — młodszy brat wyrywa mu książeczkę oszczędnościową i ucieka z domu.

— Nie, nie! — krzyczał. — Możesz mi wymyślać, ile chcesz, ale tym razem nie pozbędziesz się mnie tak łatwo! Nie, nie!

Leo postawił talerz na stole i gwałtownie odwrócił się do Joego.

— Uprzedzam cię, żebyś mnie nie drażnił — powiedział z wściekłością.

— Nie, nie! Słyszysz, nie! — Każdy muskuł w twarzy Joego dygotał, a oczy przywarły do Lea. — Nie pozbędziesz się mnie zwalaniem całej winy na mnie. To ty jesteś winny! Tyś ukradł moje pieniądze! Oddaj je, słyszysz, oddaj! Jeśli ich nie oddasz, zabiję cię! — Joe schwycił ze stołu ciężką, porcelanową cukiernicę.

— Uprzedzam cię, żebyś mnie nie drażnił — powtórzył Leo.

— Widzisz to? — Joe podniósł cukiernicę, spojrzał na nią, sprawdzając, co ma w ręku, i przeniósł wzrok na Lea. — Oddawaj natychmiast pieniądze! — wrzasnął. — Słyszysz? Oddaj albo cię zabiję!

Leo przeląkł się. Wyprostował się, wyciągnął rękę i wskazał na drzwi. — Wynoś się z mojego domu! — nawołał.

— Nie, nie odejdę. — Podniósł wyżej cukiernicę. — Dawaj forsę! Po raz ostatni mówię ci, dawaj forsę!

10)

W oczach Joego czaiło się morderstwo. Cukiernica trzęsła się i dzwoniła w jego ręku, jakby chciała się z niej wyrwać. Leo był pewny, że za chwilę cukiernica gruchnie go w głowę i przykucnął. Twarz jego wykrzywiła się przerażeniem. Joe spojrzał na brata, na jego wytrzeszczone oczy i nagle czując, że w piersi zrywa mu się szloch, trzasnął cukiernicą o podłogę. Podskoczył na miejscu i z całej siły zaczął tupać nogami, aż zakołysał się pokój.

— Oddaj forsę! — wrzasnął.

Podbiegł do komina. Cukiernica nie stłukła się. Potoczyła się tylko po podłodze rozsypując cukier. Joe czuł pod nogami trzeszczenie cukru i dźwięk ten tysiącem fletek przeszywał mu uszy. Schwycił z komina garnek z zupą i z całej siły gryzmotnął nim o ścianę. Zupa oblała ścianę i chlisnęła na podłogę. Joe patrzał przed siebie i zdawał się nic nie widzieć.

— Zabije cię! — wrzeszczał i kopnął nogą w piec. Bół przeszył mu nogę i rozszedł się po całym ciele, a on kopnął jeszcze raz i zawył z bólu, kopnął drugi raz i trzeci i za każdym kopnięciem wył coraz głośniej.

Leo z otwartymi ustami wpatrywał się w brata.

— Joe, co się z tobą dzieje? — zapytał stłumionym głosem. Zbliżył się wolno, a na jego twarzy odbiło się cierpienie. — Joe, mój chłopcze, powiedz, czy masz poważne zmartwienie?

— Nie zbliżaj się do mnie!

Leo zatrzymał się.

— Dawaj forsę! To wszystko!

— Co ci jest? Joe, powiedz mi!

Joe bezradnie rozejrzał się dokoła. Zdawał się szukać czegoś, co by mógł jeszcze zniszczyć. Trafił wzrokiem na budzik. Było już kwadrans po ósmej — obok budzika leżała książeczka bankowa. Joe podskoczył do stołu i schwycił ją.

— Oddaj mi moją część! — krzyknął — albo podrę tę książeczkę na strzępy!

— Zachowuj się po ludzku! — Leo starał się nadać swemu głosowi stanowczość, był jednak zbyt przejęty niepokojem o brata.

Joe jeszcze przed przyjściem Lea położył na stole nożyce i widelce. Nagle zgarnął je i gzmotnął nimi w okno. Rozległ się trzask i szyba rozcieliała się na tysiące kawałków. Bracia stali teraz patrząc na siebie: ich oczy pociemniały ze strachu. Noże, widelce i odłamki szkła wypadły, na przeciwpożarową drabinę i słychać było, jak ze stukiem i brzękiem toczą się po stopniach lub spadają z nich i uderzają o asfalt.

— Masz teraz! — zawołał Joe. — Czy jesteś zadowolony? Widzisz, do czegoś mnie doprowadził!

Leo chciał mu coś odpowiedzieć, lecz nie zdążył. Joe rzucił się do drzwi ściskając w ręce książeczkę. Słowa uwięzły w krtani Lea. Drzwi zatrzasnęły się, usłyszał na schodach kroki brata. Joe z taką szybkością zbiegł po schodów, iż zdawało się, że jakiś ciężar z trzaskiem toczy się w dół.

— Ten chłopak chyba oszalał — pomyślał Leo. — Mało brakowało, a byłby mnie zabił. — Zaczął zmiatać z podłogi rozsypany cukier i odłamki szkła. — Co z takiego wariata wyrośnie? — pytał sam siebie szukając szczerki by wytrzeć rozlaną zupę.

Podczas gdy Leo wycierał podłogę, Joe biegł do dworca towarowego nad rzeką Harlem. Zamierzał zakraść się do towarowego wagonu i wyruszyć na Zachód: — Do Kansas-City, — myślał, sam nie wiedząc, po co miał tam właściwie jechać i co tam będzie robił, a mimo to powtarzał sobie z uporem: — Nic w świecie nie powstrzyma mnie od przedostania się do Kansas-City.

Leo aż osłabł ze strachu i myślał: — Zmęczonał mi kolację, zostawił mnie głodnego, zrujnował całe miesiąc- nie i jeszcze twierdzi, że to moja wina! Cóż to za człowiek!

Tymczasem Joe, przyczajony na torze kolejowym, czekał na pociąg. — Gdyby ktoś chciał mnie zatrzymać, będzie się miał z pyszna, jak Leo — mówił do siebie.

Leo obmył mięso i przyrządził sobie kanapkę, ale nie chciało mu się jeść. Przez chwilę stał patrząc na kanapkę z mięsem, pokruszył ją w palcach i zeszedł na dół na poszukiwanie brata.

Przed bramą stał Shortie i ujrzawszy Lea podszedł do niego.

— Czy brat pański jest w domu? — zapytał.

— Nie — odpowiedział Leo. — Wyszedł.

Na chodniku i w rynsztoku leżały szczątki książeczki. Kartki były wyrwane, zmięte i podeptane. Okładka rozdarta przez pół. Leo starannie zebrał szczątki kawałki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

Jeszcze raz o sercu

Lubimy nasze tramwaje i właśnie dlatego pragnęlibyśmy, aby nie można było im niczego zarzucić. Tymczasem są jeszcze niedociągnięcia, które przy małym wysiłku i dobrych chęciach mogą być usunięte.

Przede wszystkim mam na myśli tablice przystankowe. Dziś Wrocław posiada dwadzieścia kilka linii tramwajowych, a na przystankach brak wszędzie gołienia. Nie widzimy np. „dwudziestki" z zaznaczeniem, że jest to linia nocna, nie ma „21" Ilp.

Dziwi nas również, dlaczego Dyrekcja rebi drobnostkowe oszczędności np. na farbach. Dzisiejsze znakowanie tablic przystankowych wygląda tak: — 01210115 — i nikt nie wie, czy przy tym przystanku zatrzymuje się wóz linii 1 czy 12, czy 101, czy w końcu 21. Myśl. Że skromny przecinek czy kreseczka usunęłaby wątpliwości.

Nie sądzę, ażeby zbyt wiele kłopotów sprawiło umieszczenie wewnątrz wozów table informujących, jaką trasą wóz jedzie. O tablice te wołamy już od dawna, i wciąż bezskutecznie. Również na przystankach tramwajowych powinna być podana trasa linii.

Umieszczenie rozkładu jazdy w wozach, z zaznaczeniem kiedy wyrusza pierwszy wóz a kiedy ostatni, ułatwiłoby życie.

Chcemy mieć uczucie sympatii dla tramwajów, ale niechże i tramwaje wykazują więcej serca swoim pasażerom, przynajmniej tam, gdzie mogą to bez trudu uczynić.

TUWICZ.

W sprawie polityki Watykanu

Protest Wrocławia

Za Wojewódzką i Powiatową Radą Narodową również i Wrocławska Rada Narodowa dała wyraz swemu stanowisku na ostatnie wystąpienia Watykanu w szczególności zaś w sprawie groźby ekskomuniki, rzuconej przez papieża.

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu MRN wzięli udział przedstawiciele partii, organizacji społecznych, duchowieństwa, wojska oraz szerokich rzesz ludności pracującej.

Posiedzenie zagaił przewodniczący MRN PASZKE — podkreślając, że całe społeczeństwo polski protestuje przeciw uchwałom Watykanu a wśród tych protestów nie może zabraknąć głosu Wrocławia. Prezes Paszke przypomniał, że Rząd rozłacza opiekę nad religią a ostatnim tego dowodem jest niedawno wydany dekret o ochronie religii i wolności sumienia.

Radny Wyrobek, w dłuższym referacie przedstawił zebranym historię ustosunkowania się Kościoła, a raczej jego dostojników do spraw polskich na przestrzeni wieków oraz przedstawił stara nu Rządu w sieruniu ochrony religii i wiary.

PARTIE POLITYCZNE

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W imieniu PZPR zabrał głos radny Geraga i stwierdził, że uchwała Watykanu wywołała oburzenie i protest wszystkich postępowych ludzi na świecie. Żaden świadomy człowiek nie da poduchu propagandzie amerykańskiej, tłumaczącej politykę Watykanu jako akt „samoobrony", bowiem polityka Watykanu nigdy nie była przyjazną dla Polski. „Uchwała — mówił ob. Geraga — wymierzona jest przeciwko pokojowe mu budownictwu i rozwojowi Polski Ludowej, a godząc w partię klasy robotniczej, siłę kierowniczą kraju, grożąc religijnymi przesładowaniami, na przynależność do partii; godzi w Państwo Polskie i ustrój demokracji ludowej. W dalszym ciągu swego przemówienia ob. Geraga omówił stosunek partii do Kościoła. Chcemy — mówił porozumienia między Państwem a Kościołem na zasadach oświadczenia Rządu z dn. 20 marca br. Chcemy lojalnego i patriotycznego stosunku duchowieństwa, dobrej Państwa i politryki Rządu. Prawa i ustawy naszego Państwa muszą być przez kler szanowane i przestrzegane.

Następnie zabierali głos: radny TULASIEWICZ w imieniu klubu SD; radny RADLIŃSKI w imieniu klubu SL i radny NIŻYŃSKI imieniem klubu SP.

Wszyscy zdeżyli w imieniu swych klubów deklaracje potępiające wrogi stosunek Watykanu do Polski Ludowej i podkreślili solidarność ze stanowiskiem Rządu.

W imieniu radnych bezpartyjnych wiele przemówienie wygłosił ob. **Dowjeliło.**

GŁOSY LUDNOŚCI

Jako przedstawicielka Ligi Kobiet, zabrała głos ob. SZYCOWA, jako jako przedstawiciel kupiectwa i rzemiosła ob. GOSTYŃSKI. Ponadto przemawiali robotnicy i robotnice wrocławskich zakładów pracy.

Głębokie wrażenie na zebranych wywarły przemówienia dwóch księży, mianowicie ks. proboszcza Lachmana z Pilczycy i ks. proboszcza Zaleskiego z Brodzi.

„Jestem administratorem parafii robotniczej — mówił ks. Lachman — gdzie muszę odbudowywać spalony kościół i organizować życie parafialne, przy czym ze strony władz doznawałem zawsze życzliwej pomocy".

„Państwo Polskie — mówił ks. Zaleski. Lachman, — biorąc w obronę przekonania religijne, opowiedziało do odbudowy kościołów, zapewniając swobodę pełnienia obowiązków duszpasterskich, dbałe religii na rękę. Wszystko musimy rozwinąć, by zbudować piękny i wspaniały dom, dla chłopa, robotnika i inteligenta pracującego, by każdy Polak był bratem Polakowi, by między nami nie było żadnych różnic, rozdźwięków i sztucznych przepaści".

Długotrwającymi oklaskami, powitali zebrani wystąpienia ks. Zaleskiego, byłego kapelana Armii Podziemnej, obrońcę Warszawy, który nie tylko na terenie swej parafii ale i w okolicy cieszy się wielką popularnością.

„Jestem — mówił ks. Zaleski, księdzem, który wyszedł w czasach okupacji wprost cudownie z opresji. Jestem kapelanem Armii Podziemnej, walczyłem w Powstaniu Warszawskim. Widziałem wszystko, walczyłem o wolność Polski Suwerennej. Walczyliśmy po to, by nasze granice na Odrze i Nysie były polskie. Te granice będą nasze, nie pomogą żadne zakusy, nie pomogą mózni protektorzy. Walka jeszcze jest i będzie, ale akcje podniecające apetyty, by Niemcy tu wrócili, my wygramy. Te Ziemie będą zawsze nasze. Również i sugestie ze strony duchownych nie pomogą. To sprawa przesądzona.

My, młodzi księża, którzy wałczyliśmy i włożyliśmy wielki wkład w dzisiejszą rzeczywistość, będziemy te sprawy trzymać w ręku będziemy szli z ludem i tylko dla ludu, a Polska nowa, budująca sześcioletni plan będzie wspomagana przez wszystkich, bez względu na wiekrzenia. Będziemy wszyscy budować wielką Polskę Ludową".

Przewodniczący Paszke streszczając dyskusje, podkreślił zgodność poglądów całego społeczeństwa wrocławskiego. **Następnie zebrani uchwalili rezolucję któ**ra podajemy na innym miejscu.

Drugi proces o sabotaż

Chciał spalić Roszarnię Lnu
w Radwanicach koło Głogowa

Dziś przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławu odbędzie się w trybie doraźnym raz prawa przeciwko 37-letniemu robotnikowi, Ignacemu Marczakowi, autochtonowi; który chciał spalić roszarnię lnu w Radwanicach wraz z wielkimi zapasami lninego surowca.

Zamachu dokonał oskarżony 2 maja bieżącego roku o godz. 21. Zapłonął wtedy stóg ze słomą lninową (targanem). Dzięki natychmiastowej (energicznej) akcji straży pożarnej ogień nie objął znajdujących się w odległości kilkudziesięciu metrów magazynów z półtorasetkami tysięcy ton lnu i siemienia lnianego, wartości około 87 miljonów zł., oraz 6 budynków, wartości około 30 miljonów zł.

W czasie gaszenia pożaru ujęto w odległości 4 km od ogniu, we wsi Drożynie, podejrzanego osobnika, idącego od strony Radwanic. Osobnik ten po wstępnym przesłuchaniu przyznał się do podpalenia stogu.

Jak wykazało dalsze śledztwo, Marczak wyjechał z rodzicami jako małe dziecko do Niemiec (rok 1913). Na obczyźnie uległ zniemczeniu.

Należał do hitlerowskich organizacji jak „Deutsche Arbeitsfront". Nosił „Hakenkreuz". Brał udział w zbrodniczej bandzie „Hitlerjugend", siostry wyszły za mąż za Niemców.

W roku 1945 — Marczak podał się za Niemca, za Polaka przyjęcia do Polski. Został robotnikiem w radwanickiej Roszarni Lnu. W Polsce jednak wykazał, że przyjaźnicy jest dla Niemców niemieckim: mówił w domu po niemiecku obcował tylko z Niemcami, a brata jego z Niemiec badali możliwości wysłania brata z Polski.

W rozmowie z Niemcem, Erichem Jorjschem, oskarżony wyraził przekonanie, że nasze Ziemie Zachodnie zajmą Niemcy, oraz twierdził, że należy niszczyć objekty i urządzenia fabryczne, przeznaczone przez Niemców w Polsce.

W krytycznym dniu, 2 maja — wielu robotników roszarni wyjechało na zwiedzenie Targów Poznańskich. Marczak podczas szkołeczenia przekradł do roszarni od strony zerosnięgo krzakami rowu i podszedłszy do stogu, rzucił weń zapalonego papierosa i następnie dwie płonące zapałki. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, zaczął uchodzić w stronę Głogowa lecz pochwycony go we wsi Drożyna.

Postępowanie Marczaka — akt oskarżenia scharakteryzował jako akt sabotaża i dywersji, mający na celu przeszkodzenie w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich.

Wysoki poziom Odry
i jego przyczyny

Kapryśna Odra sprawiła w tym roku wiele niespodzianek. W czerwcu i w lipcu groziła powodzią, i przez trzy miesiące jej poziom utrzymał nieustannym wahaniem. Ostatnie deszcze spowodowały znowu wezbranie wód. W dniu 18 bm. poziom znowu osiągnął wysoki punkt i we Wrocławiu dały się zauważyć objawy przyboru. Woda zalała łąki przybrzeżne w okolicy mostu Karłowickiego i Trzebnickiego (tereny t. zw. „zalanowe").

Choć fala kulminacyjna minęła Wrocław, jednakże poziom ciągle wzrastał. Przyrost fali wodnej spowodowało otwarcie śluz zbiornika w Otmuchowie. W wyniku deszczów padających w ubiegłym tygodniu w zbiorniku otmuchowskim zgromadziło się 7 miljonów m kub. ponad stan normalny. Trzeba było podjąć się nadmiaru.

W dniu dzisiejszym na wrocławskim odcinku Odry należy się spodziewać opadu wód. Wiokąca się w ogonie fali głównej masa wody z zbiornika otmuchowskiego dojdzie Wrocław i pozostawi najwyżej tylko wspomnienie jeszcze jednego kaprysu tegorocznej pogody. (PIK)

Egzaminy 1 września
na Uniwersytet i Politechnikę

Zarząd ZAMP-u informuje: egzaminy wstępne na pierwszy rok wszystkich wydziałów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej odbędą się w następujących terminach:

1 września, godz. 9 i 15: egzamin pisemny z przedmiotu związanego z kierunkiem studiów.

2 września, godz. 9 i 15: egzamin pisemny z języka obcego, matematyki i biologii.

3 września, godz. 9 i 15: egzamin pisemny z fizyki.

4 września, godz. 9 i 15: egzamin pisemny z chemii.

6 września, godz. 9 i 15: egzamin z rysunku odręcznego.

Egzaminy ustne oraz egzamin nauki o Polsce współczesnej odbędą się w dniach od 19 do 20 września. Dokładne terminy ustala przewodniczący komisji egzaminacyjnej. (emel)

Wydarzenia i Imprezy

Teatry wrocławskie

TEATRY nieczynne do 30-go bm.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Świdnicka 31, godz. 20 — Teatru Jazzowego

CYRK NR 2, Pl. Grunwaldzki — godz. 19.45.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Śpiewak nieznany" (franc.), godz. 15, 18 i 20. Jutro 10,30 „Błyskawica".

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Kolisy ringu" (franc.), godz. 16, 18.15, 20,30. Dozwolony od lat 14. Jutro 10,30 „Lenin w październiku".

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Trójka trefl" (czesk.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — „Guramiszwili" (radz.), godzina 16, 18.15, 20,30. Dozwolony od lat 14.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Cyrk" (radz.), godz. 16 i 17 Aktualności godz. 19, 20,30 i 21,20.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177, „Lekkomyślna siostra" (franc.), godz. 15, 18,15, i 20,30. Dozwolony od lat 16.

„PAMA" — Pasż Pole, ul. B. Krzywoustego 286 — „Skrzydlata sława" (franc.), godz. 20 we czwartek, piątek, soboty i niedziele Dozwolony od lat 16. Jutro 14,00 „Muzyka i miłość".

FOTOPLASTIKON, Świdnicka 54 — godz. 9—22 „Paryż".

Muzea

MUZEUM PAŃSTWOWE (Plac Wojewódzki) nieczynne w poniedziałki. MUZEUM HISTORYCZNE (Ratusz) MUZEUM WOJSKOWE (nie czynne).

Wycieczki na wystawę

Dużym zainteresowaniem cieszy się wystawa architektury narodów ZSRR urządzona na Rynku staraniem Stow. Architekt. P. R. i ozas. Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Wrzowie dzi grupy inżynierów i techników Resortu Technicznego Z. M., którzy oglądali eksponaty, świadczą o dużej wartości pokazu.

Warto aby za inicjatywą Koła TPPR przy Resorcie Technicznym, które zorganizowało wycieczkę, i inne koła zrobiły to samo, tymbardziej, że na wystawie można usłyszeć wiele ciekawych wskazówek architektów niżnych z uż specjalnie delegowanych prelegentów.

Zapisy wycieczek organizowane, przez koła TPPR przyjmuje Zarząd Grodzki Towarzystwa, (Rynek 8, 2 piętro).

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem", Łokietka 11

Pod „Orłem", Kościuszki 16

„Stara Apteka", Kurzy Targ 4

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w Szpitalu Wojewódzkim, ulica Wszystkich Świętych 1 (tel. 35-69).

47 młodszych „junorów" zapisało się już do »Tour de Polonga«

Zgłoszenia do miniaturowego „wu" napływają nie tylko z terenu Śląska i województwa dolnośląskiego, ale nawet z... Łodzi. Za przykładem małych wrocławian podjęła chęć wyścigu posiadacze trójdwukołowych rowerów, hulajnóg i autek, którzy nie chcą zrezygnować z udziału w tej atrakcyjnej imprezie. A z zapisami trzeba się śpieszyć, gdyż tylko 7 dni dzieli nas od terminu zamknięcia listy — 27 sierpnia.

Notujemy również z przyjemnością zgłoszenia zeszłorocznych uczestników i zwycięzców naszej imprezy. 8-letni Zdzisław Boczar, który ma już na swym koncie sporo towym tytuł mistrza w kategorii rowerów trójkołowych — w tym roku startuje na „prawdziwym" rowerze dwukołowym... To się nazywa postęp!

A oto dalszy ciąg listy: 28) Czesław Demiów — lat 7 — (Dworcowa 4) hulajnoga, 29) Krysztof Zygowiec — lat 3 i pół (Katowicka 5/3) — rower 3-kołowy, 30) Krzysztof Jędrzewski — lat 8 (Łódź. ul. Bema 14) — hulajnoga 31) Jan Gajewski — lat 8 (Żurawina 8, Wrocławia), — hulajnoga 32) Bogusław Kwik — lat 8 (Abramowskiego 23) — rower 2-kołowy, 33) Zdzisław Boczar — lat 8 (Piramowicza 16) — rower 2, i 3-kołowy, 34) Janusz Faliński — lat 5 (Świdnicka 6) — rower 3-kołowy, 35) Janusz Zemberg — lat 8 (Traugutta 36) — rower 3-kołowy, 36) Ewa Bukowska — lat 9 (Nowowiejska 110) — hulajnoga. 37) Fryderyk Erlich — lat 6 (Włodzkowica 11) — rower 2- i 3-kołowy, 38) Lesław Maroniewicz — lat 8 (Starcza 9) — rower 3-kołowy, 39) Włodzimierz Jarych — lat 8 (Łazienkowska 4) — rower 2-kołowy, 40) Adam Czarny — lat 8 (Piastowska 29) — rower 3-kołowy, 41) Maciej Banaś — lat 4 (Bossak Haukego 24) — hulajnoga, 42) Regina Bodzanowska — lat 8 (Ib. Pollaka 17) — hulajnoga, 43) Michał Bodzanowski — lat 3 (Ib. Pollaka 17) — rower 3-kołowy, 44) Andrzej Grzesio — lat 4 (Niewolki 7) — rower 3-kołowy, 45) Zbigniew Stankiewicz — lat 3 (Buczkis 11) — rower 2-kołowy, 46) Stanisław Kozłowski — lat 6 (Kraśnickiego 3) — rower 3-kołowy, 47) Maciej Bieńkowski — lat 6 (Noskowskiego 20) — hulajnoga. (PIK)

Występ olsztyniaków w Energetyku

ORZX dostała wiadomość, że do Wrocławia zjeżdżają na gościnne występy zespół świetlicowy z Olsztyna. W poniedziałek (22 b. m) o godz. 19 w sali kina Energetyk wystąpi zespół Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Wystawiona będzie słynna komedia Czechowa p. t. „Niedźwiedź". W programie również — pieśń, muzyka, taniec.

Bilety w cenie 30 i 50 zł — w gmachu ORZX.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Na kontrakt ZOO nadeszła do naszej redakcji pocztą spora paczka listów mających na stemplu datę 17 sierpnia. Przyszły po siemnastu dniach uczestników kursu a nawet po orzeczeniu ju ry. 3 listów nosi na stemplu datę 18 sierpnia. Są „spóźnialscy" we wszystkim!

XV cyklu nr 2 padła niedziedziedziela z objawami choroby przewodu pokarmowego.

Cytrynki, jekatyna prawdopodobnie zadomowi się już z początkiem roku 1950 w świeżo odremontowanym gmachu przy zbie ran ul. Świdnickiej z ul. Oławskiej. Oławcy mówią. Roboty remontowe postępują się w szybkim tempie.

Mieszkańcy domu nr 38 — przy ul. Żeromskiego od 13 sierpnia pozbawieni są wody, gdyż w piwnicach pękły rury. Woda w podziemiach od tygodnia... podmywa fundamenty kamienicy. Alarmy pod adresem Zarządu Nieruchomości Miejskich nie pomagają.

Uruchomiona już przy ul. Oławskiej — czytelnia „Powszechnej" 55 z dzielną wypieki dziennie 4000 ciastek. Urządzenia pozwalają na wypiek 10.000 szt.

Stow. Myśli Wolnej urządza jutro o godz. 19 w świetlicy Zw. Bojowników o Wolność zebranie dyskusyjne, na które zaprasza członków i sympatyków.

We wtorek, dnia 23 sierpnia br. odbędzie się w sali kina „Śląsk" jedyny we Wrocławiu występ Marii Chmurkowskiej, Tolli Mankiewiczówny i Tadeusza Bochińskiego. W programie akrobatyczności, humor satyra, piosenki. Ilustracja muzyczna Zofii Krzyńskiej.

Warszawski Teatr Jazzowy, występujący w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Świdnickiej — przedłuża swoje występy do dnia 25 sierpnia br. Bilety ulgowe dla członków Zw. Zaw. w ORZZ (pok. 115).

Młodzież do lat 20 zatrudniona w zakładach krawieckich i pokrewnych — prosimy jest na zebranie w dniu 22 sierpnia o godz. 17.30 w sali Cechu Krawców (Łokietka 11).

Dowiadujemy się, że zagubione dokumenty ob. Mieczysława Sokolińskiego (domosiłemy zgubiło — są do odebrania w Komendzie Milicji przy ul. Ka Witolda.

Przeszenie Pszczelarzy — urządza dziś o godz. 17 w gmachu weterynarii (Norwjda 23, sala 5) odczyt inż. Leonarda Webera o przygotowaniu pasiek do zimowania. Wstęp wolny.

Zaginął 19-letni Adam Tuwalewicz, wysoczący z domu 30 lip ca. Ubrany w szarą marynarkę i spodnie, w granatową kratę, wysokiego wzrostu, brunet z niebieskimi oczyma. Niedopowiedzenie ty umyślowo. Mieszka: Borowska 146. Autochton.

Pióro wieczne, zgubione w Hali Ludowej podczas występu Baletu z Moskwy — można odebrać w naszej redakcji.

Matka uzyska zasiłek
jeśli choroba dziecka uwięzi ją w domu

Nieuregulowana dotąd była sprawa świadczeń dla matek, które musiały pozostać w domu, z powodu choroby dziecka. Dopiero na interwencję ORZZ, sprawa przyznawania zasiłków dla matek w czasie choroby dziecka została przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu ze stroną Pracy i Opieki Społecznej załatwiona pozytywnie.

Zgodnie z wyjaśnieniem Zakładu, pomoc finansowa w tego rodzaju okolicznościach będzie mogła być udzielana w wyjątkowych, koniecznych przypadkach, na podstawie orzeczenia lekarskiego i opinii Rady Zakładowej wzgl. Związku Zawodowego, jeżeli jednocześnie zostanie stwierdzone, że chore dziecko nie może przebywać np. w szkołach ani też nie może być umieszczone w szpitalu, oraz że nie istnieje możliwość zaopiekowania się nim przez nikogo, czy to z rodziny, czy z sąsiedztwa, poza matką pracującą.

Świadczenie powyższe jest świadczeniem pozaustawowym. Roszczenia o te świadczenia rozpatrywane będą przez Tymczasową Komisję Rozjemczą przy ubezpieczalniach społecznych.

Ubrania szkolne dla dziewcząt
Moda i ŻYCIE Nr 24
W-255

Nieodżałowanej pamięci
Kazimierz Horn
Dyr. Centralnego Biura Ogłoszeń
zmarł w dniu 17.VIII br.
o czym zawiadamiają
Delegatura Instytutu Prasy
i Biuro Ogłoszeń
Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik"
we Wrocławiu W-232

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-82282
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-15 tel. Wydz: 27-54 Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środy i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej, Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
PKO Wrocław Nr. VIII 13-62 Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Oławska 10/11
Wydawca Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"